

WŁODZIMIERZ MOKRY

## NARÓD I KWESTIA UKRAIŃSKIEJ ODRĘBNOŚCI NARODOWEJ W ROZUMIENIU PRZEDSTAWICIELI "RUSKIEJ TRÓJCY"

Naród to moralna osoba, która osiadłszy wiele lat musi siedzieć w jednym miejscu, aby przyzwyczać się do ziemi, do klimatu, zapoznać się z przyrodą, przyłączyć do niej, poznać i polubić ją, aby ona do niego przemówiła i aby naród sam stworzył pieśni, wymyślił i wynalazł sobie właściwą formę dla wyrażenia swych uczuć.

*J. Hołowacki*

Naród podług mojego mniemania jest lud, który wstąpiwszy w życie polityczne wyrobił sobie właściwy charakter lub, że tak powiem, osobny typ, a do tego najwięcej należy język.

*I. Wahylewicz*

Odrębność każdego narodu to jego "wewnętrzny charakter", to, co przez dzieje zostało urobione i co przez dzieje z zachowaniem tego, co przeszłość stworzyła, jest dalej rozwijane.

*K. Grzybowski*

Głównym motorem wydarzeń politycznych i kulturalnych początku XIX w. stają się: kształtująca się od połowy XVIII w. nowożytna świadomość narodowa i rozwój nowoczesnych narodów, traktowanych jako historycznie uformowane wspólnoty państwowe. Wzmagające się w wielu krajach procesy narodowościowe doprowadzają do tego, że naród uznany zostaje za najwyższą formę organizacji społecznej, a podniesiona do naczelnej wartości idea narodowości głoszona przez słowo pisarza przenika do wszystkich sfer ówczesnego życia kulturalno-literackiego i politycznego.

Warto więc na początku zastanowić się nad pytaniem, jakie stanowisko wobec ogólnoeuropejskich procesów narodowościowych zajęli zachodnioukraińscy budziciele narodowi z kręgu "Ruskiej Trójcy". Następnie na podstawie prac

trzech twórców *Rusalki Dniestrowej*, powstałych do 1837 r. (tj. do ukazania się tego przełomowego almanachu dla zachodnioukraińskiego życia kulturalnoliterackiego) należałoby spróbować określić poglądy i zapatrywania Rusinów galicyjskich na sprawę ukraińskiej odrębności narodowej. Sprecyzowaną w ten sposób problematykę rozważań wypada zacząć od zarysowania panujących w drugim i trzecim dziesięcioleciu ubiegłego stulecia na terenie Słowiańszczyzny ogólnych tendencji w interpretowaniu pojęć "naród" i "narodowość".

Mówiąc najogólniej, oświeceniowy pogląd na naród jako skupisko ludzi żyjących we wspólnocie państwowej ustępuje miejsca w tym czasie romantycznej zasadzie narodu jako wspólnoty idei, gdzie oprócz elementów realnych, wpływających z praktycznych społeczno-politycznych i gospodarczo-kulturalnych potrzeb narodu, podkreśla się też rolę pierwiastków irracjonalnych, duchowych. Opierając się na takich zewnętrznych oznakach danej narodowości, jak język, obyczaj, kultura materialna, cechy etniczne oraz pojęcia abstrakcyjne odnoszące się do sfery duchowej i cech charakteru powstają też ówczesne definicje narodu, a także rodzą się najistotniejsze związki ideologii narodowej niezbędne dla dalszego rozwoju narodu, jego kultury, języka i wszelkich dziedzin życia umysłowego.

W latach dwudziestych i trzydziestych powstają załączki ukraińskiego romantyzmu w murach Uniwersytetu Charkowskiego. Jego założenie było próbą praktycznej realizacji postulatu podniesienia oświaty. Postulat ten był wówczas jednym z ważnych przejawów idei narodu. Zaznaczmy, że zasadniczy wpływ na wzrost świadomości narodowej Ukraińców w imperium carskim miały przede wszystkim krążąca w rękopisach *Historia Rusów*, w której został "określony sens idei narodu ukraińskiego"<sup>1</sup>, oraz zbiorów ludowych pieśni ukraińskich Mychajły Maksymowicza, który we wstępie do zbioru, uważanym niekiedy nawet za pierwszy ukraiński manifest romantyczny<sup>2</sup>, wskazywał na rodzime źródła powstawania idei narodu wśród Ukraińców.

W 1816 r. Rusin Iwan Mohylnycki w sposób naukowy udowadnia władzom austriackim, że język ruski jest językiem narodowym i ojczystym Rusinów-Ukraińców. Mohylnycki nie dopuszcza tym samym do grożącego Rusinom w wyniku reformy szkolnej wyrugowania języka ojczystego z ich szkolnictwa powszechnego. Nie tylko zresztą Mohylnycki, ale również tacy działacze i autorzy gramatyk i prac językoznawczych w Galicji, jak Josyf Łewycki i Josyf Łozyński (oprócz Denysa Zubryckiego), mimo pewnych różnic we wskazywaniu na źródła nowoczesnego języka ukraińskiego, "naród ukraiński traktowali jako wspólnotę ukształto-

---

<sup>1</sup> Por. S. K o z a k. *Ukraiński preromantyzm. Źródła romantycznej idei narodu*. "Nasza Kultura" 1976 nr 10-12; 1977 nr 1; t e n ż e. *U źródeł romantyzmu i nowożytnej myśli społecznej na Ukrainie*. Wrocław 1978.

<sup>2</sup> T e n ż e. *Mychajło Maksymowycz – osnowopolożnyk ukraińskoj naukowo-romantycznej ideologii*. "Nasza Kultura" 1973 nr 12.

waną w ciągu jego dziejów, język narodowy uznawali za główną cechę narodowości, a jego utratę łączyli z zanikiem charakteru narodowego<sup>3</sup>.

Charakterystyczne dla pierwszej połowy XIX w. odwoływanie się przede wszystkim do przeszłości w celu ustalenia prapoczątków plemiennych, a następnie wydobycie z historii przekonywających argumentów dla udokumentowania swoistości i oryginalności własnej narodowości, a także interpretowanie dziejów, często zresztą bardzo subiektywne i utrzymane w duchu słowianofilskim oraz aktualizowanie niektórych wydarzeń historycznych odnoszących się do przeszłości własnego narodu czy wspólnoty plemiennej, należy zaliczyć do jednego z głównych przejawów działania idei narodowości.

Poza sięganiem do przeszłości bardzo istotna dla funkcjonowania idei narodowości oraz nasilających się dążności niepodległościowych była realizacja takich haseł, jak zwrot do rodzimego folkloru, uśmiałowanie języka ojczystego, walka z cudzoziemszczyzną oraz tzw. pielęgnowanie obyczaju narodowego. Dzięki wszystkim wymienionym tu rodzajom działalności zmierzającej do unarodowienia rodzimej literatury i kultury, kategoria narodowości osiągnęła wyższy stopień uświadomienia<sup>4</sup>.

W rozważaniach zmierzających do wyjaśnienia procesów narodotwórczych na terenie Słowiańszczyzny trudno nie wspomnieć o roli i znaczeniu słowianofilstwa, ponieważ przez orientację słowianofilską jako przez pewne stadium rozwojowe przeszedł na początku w. XIX w mniejszym lub większym stopniu każdy naród słowiański z Ukraińcami włącznie. Bowiernie nie skryształizowane jeszcze wówczas "pojęcie ojczyzny uległo rozszerzeniu na cały szczepek, przy czym wartości zbiorowe szczepek (niezmierna rozległość ziemi, bogactwo języka, starożytności narodu) miały potęgować wartość indywidualną każdego z tworzących go narodów"<sup>5</sup>.

W ślad za Johanem G. Herderem, prekursorem idei odrodzenia narodowego Słowian, słowianofilstwo jako konstrukcja historiozoficzna stało się "jedną z form typowego dla romantycznego poglądu na świat mesjanizmu zbiorowego, opierającego się na idei posłannictwa wybranego narodu wobec ludzkości"<sup>6</sup>.

Przekonanie o tkwiących w słowiańszczyźnie i nie wyzyskanych dotąd wielkich wartościach duchowych miało wiele następstw tak kulturalnych, jak i politycznych. Kiedy np. myśliciele oświecenia poszukiwali czynników genetycznych

<sup>3</sup> J. K o z i k. *Ukraiński ruch narodowy w Galicji w latach 1830-1848*. Kraków s. 173.

<sup>4</sup> "Bez powstań narodowych XVIII i XIX wieku nie byłoby – jak twierdzi T. Łepkowski – nowoczesnego narodu polskiego. Ruchy narodowowyzwoleńcze stanowiły jeden z decydujących czynników narodotwórczych kształtujących świadomość naszego narodu" (*Polska – narodziny nowoczesnego narodu 1764-1870*. Warszawa 1967 s. 442).

<sup>5</sup> Z. K l a r n e r ó w n a. *Słowianofilstwo w literaturze polskiej lat 1800-1848*. Warszawa 1926 s. 1.

<sup>6</sup> Tamże s. 3.

obyczaju czy charakteru narodowego w celu udokumentowania zauważonych odrębności zwyczajowych i kulturowych między poszczególnymi narodami, to epoka romantyzmu podniosła owe różnicowanie do rangi świętości, a charakterowi narodowemu (utożsamianemu wówczas z obyczajem) nadała znaczenie mityczne, by indywidualność narodową podnieść do wartości niepowtarzalnej<sup>7</sup>.

W tym duchu, choć na swój sposób, rozbudowaną, dość spójną i sugestywną charakterystykę odrębnej psychiki plemiennej (słowiańskiej) i narodowej – polskiej, stworzyli w Galicji literaci skupieni wokół "Ziewonii", a ukraińskiej – działacze zgrupowani wokół tzw. Ruskiej Trójcy. Przedstawiciele obu ugrupowań inaczej pojmowali rodzimą słowiańskość niż uwielbiany przez jednych i drugich Zorian Dołęga Chodakowski. Dla "ziewończyków" słowiańskość zakorzeniona była w ciągłym historycznym rozwoju kultury polskiej, zaś dla przedstawicieli "Ruskiej Trójcy" tkwiła ona przede wszystkim w folklorze ukraińskim i kulturze Rusi Kijowskiej.

Przypomnijmy, że w Galicji idea słowiańska szła dwoma nurtami, przyjmując dwa zasadnicze prądy: pierwszy – to slowianofilstwo etymologiczne wywodzące się od "umiłowania Słowian"<sup>8</sup>, czyli solidarności słowiańskiej, która miała krzewić braterstwo oraz ograniczać się do części duchowej i kontaktów kulturowych<sup>9</sup>.

Drugi prąd, płynący z tejże idei słowiańskiej, to panslawizm, obejmujący sferę polityczną i zmierzający do połączenia narodów słowiańskich w jeden związek polityczny.

Podejmowanie idei słowiańskiej przez patriotów poszczególnych narodów słowiańskich wiązało się z nadzieją przywrócenia utraconej niepodległości, uzyskania autonomii w federacji jednoplemiennych narodów, czy uzasadnienia dziejowej roli swojego narodu w dalszym rozwoju ludzkości.

Tak np. myśliciele rosyjscy, nie znając bólu utraty swojej państwowości, sięgają do historii w celu uzasadnienia roli, jaką ich naród zdolny jest odegrać w przyszłości, zaś dla Polaków przeżywających szok utraty własnej niepodległości, najważniejszą sprawą było uzasadnienie konieczności niezależnego bytu narodowego. Szczególne znaczenie do historycznych wydarzeń i przypomnienia dawnych bohaterów narodowych przywiązywali przedstawiciele narodów zachowujących odrębną kulturę i zewnętrzne oznaki swej odrębności, lecz od wieków nie posiadających własnej państwowości, a także patrioci tych narodowości, które nie

<sup>7</sup> J. Kamionkova - Straszakowa. *Nasz naród jak lawa. Studia z literatury i obyczaju doby romantyzmu*. Warszawa 1974 s. 279.

<sup>8</sup> A. Waliński. *Rosyjska filozofia i myśl społeczna. Od oświecenia do marksizmu*. Warszawa 1973 s. 141.

<sup>9</sup> W. Zawadzki. *Ludwik Nabelak. Opowieść historyczna*. Lwów 1886 s. 3.

miały tradycji istnienia własnego państwa, a mimo wszystko nadal zachowywały swoją odrębną kulturę i wszystkie zewnętrzne i wewnętrzne cechy niezbędne dla powstania i rozwoju nowoczesnego narodu.

Podobnie do historii, w celu przypomnienia bogatych tradycji ukraińskich i wykazania ciągłości życia narodowego Ukraińców, odwoływali się w wielu wypadkach alumni lwowskiego seminarium unickiego (późniejsi studenci teologii Uniwersytetu Lwowskiego): Markian Szaszkievicz, Jakub Hołowacki i Iwan Wahylewicz. Wszyscy trzej wymienieni przedstawiciele zachodnioukraińskiego odrodzenia z jednakowym zapałem i entuzjazmem śledzili za wszystkim, co w jakikolwiek sposób dotyczyło narodu lub narodowości. Poeci z kręgu "Ruskiej Trójcy" szukają niezbędnych w ówczesnej sytuacji argumentów do udowodnienia istnienia ukraińskiej odrębności narodowej od początku do końca swej działalności literackiej, naukowej, propagatorskiej i wydawniczej.

Nie mogły więc ująć uwadze "Trójcy" będące znamieniem wieku hasła obrony języka i zwrotu ku historyzmowi, które obok ludowości i po części słowianofilstwa służyły przede wszystkim sprawom narodowym, przyczyniając się do podnoszenia świadomości i rozbudzania patriotyzmu.

Najważniejszym składnikiem patriotycznej świadomości odradzających się w XIX w. narodów była troska o język ojczysty, który uznano za podstawową przesłankę rozwoju i ciągłości cywilizacyjno-kulturalnej narodu<sup>10</sup>. Z podobnych założeń wychodził Szaszkievicz, dla którego:

Język to najuczciwszy najwierniejszy dar przyrody [...] W nim przejawia się dusza narodu, poziom jego oświaty, głębia i szerokość jego horyzontów myślowych, jego rozumienie i odczuwanie przyrody i jej zjawisk. Jest to majestatyczny z wielu odgłosów utworzony pięknie brzmiący głos narodu – tych wzniosłych i nigdy nie milknących instrumentów przyrody. A jeżeli język nazwiemy wielką i harmonijną wielogłosową muzyką narodu, to piśmiennictwo będzie jego najpiękniejszym i wiernym obrazem<sup>11</sup>.

*tłumaczenie – W. M.*

Można zatem wnosić, że obrona ojczystego języka, a tym bardziej piśmiennictwo w rodzimym języku oraz walka z cudzoziemszczyzną przyczyniły się do wzbudzenia i ugruntowania poczucia własnej narodowości i świadczyły o wzroście uświadomienia narodowego.

Wymownym przykładem walki z cudzoziemszczyzną, stanowiącej antytezę narodowości, było wystąpienie Markiana Szaszkievicza przeciw zdomowionej od dawna, bo szerzącej się od XIV w. wśród ukraińskiej społeczności w Galicji,

<sup>10</sup> A. Zieliński. *Naród i narodowość w polskiej literaturze i publicystyce lat 1815-1831*. Wrocław 1969 s. 154.

<sup>11</sup> M. Szaszkewycz. *Do czytателя*. W: t e n ż e. *Twory*. Uporządkowania, pidhotowka tekstiw, wstupna stattia ta prymitky M. J. Szalata. Kyjiw 1973 s. 140.

polszczyźnie, która w czasach romantyzmu – okresie swego wzmoczonego rozwoju – przenikała do jednej z ostatnich instytucji wyróżniającej Ukraińców, jaką była cerkiew, zachowująca grecki obrządek religijny i starosłowiański język liturgii zwany ruskim lub słowianoruskim. Zdecydowane i jak na owe czasy dość dobrze naukowo uargumentowane przeciwstawienie się Szaszkiewicza, a także Josyfa Łewyckiego i Denisa Zubryckiego propozycji wprowadzenia do piśmiennictwa ruskiego zamiast cyrylicy alfabetu łacińskiego świadczyło o istnieniu świadomości narodowej wśród ukraińskiej inteligencji duchowej w Galicji.

Uznając, zgodnie z duchem czasu, język za jeden z podstawowych elementów pojęcia narodu i narodowości, przedstawiciele "Ruskiej Trójcy" niejako automatycznie (podobnie zresztą jak i Polacy i Czesi) przenosili w sferę języka większą część cech właściwych narodowi. Dlatego też niemalże wszystkie opinie na temat narodu i odrębności narodowej oraz różnego rodzaju postulaty dotyczące takich aspektów przejawiania idei narodowych, jak podniesienie oświaty i rozwój szeroko pojętej literatury ojczystej, wypowiedane były przez autorów *Rusałki Dniestrowej* zazwyczaj na marginesie czy przy okazji spraw wiążących się z odrodzeniem i rozwojem ukraińskiego języka literackiego. Rozważania na temat poglądów pisarzy "Ruskiej Trójcy" na naród i sprawę ukraińskiej odrębności narodowej przeprowadzamy w związku z tym głównie na podstawie spostrzeżeń i sądów autorów *Rusałki Dniestrowej*, poczynionych przez nich przy okazji wypowiedania się na temat zagadnień filologicznych (przede wszystkim języka) oraz historii czy etnografii.

Swoje uwagi na temat narodowości i programu oświecenia narodowego po raz pierwszy wyraził czołowy przedstawiciel "Ruskiej Trójcy" Markian Szaszkiewicz w broszurce *Azbuka i abecadło*, będącej swego rodzaju zapowiedzią wydanej jeszcze w tym samym 1836 r. *Rusałki Dniestrowej* (z datą 1837 r.).

Literatura powinna – pisał Szaszkiewicz już w *Azbuce i abecadle* – wykluczyć się i wyrosnąć z własnego narodu i tkwić swoimi korzeniami w ziemi ojczystej, gdyż jest ona niezbędną potrzebą całego narodu, odzwierciedleniem jego życia, sposobu myślenia, jego duszy, a:

Dążnością jej (literatury) i głównym celem jest między wszystkimi nawet pojedynczymi członkami całego narodu krzewić oświatę; jeżeli więc wprowadzać będziemy do literatury słowiańskiej obce zwroty i obcy sposób wyrażania się (do czego autor rozprawy [J. Łoziński "O wprowadzeniu abecadła polskiego do piśmiennictwa ruskiego"]<sup>12</sup> zdaje się zdążyć) wtrącać będziemy w ciało duszę mające drugą obcą duszę, która nie przyłgnie do narodu i tym sposobem stanie się literatura własnością jedynie kilku tak zwanych literatów europejskich, przez co ze swoim głównym minie się celem<sup>13</sup>.

<sup>12</sup> "Rozmaitości" (Lwów 1834) nr 29.

<sup>13</sup> M. S z a s z k e w y c z. *Azbuka i abecadło. Peredruk z unikalnoho oryhyinalu z 1836 roku*. Winipeg 1969 s. 7-9.

Z przytoczonego fragmentu widać, że poglądy Szaszkiewicza odnośnie do zadań i celów literatury będącej – jego zdaniem – "obrazem życia narodu, jego sposobu myślenia, jego duszy"<sup>14</sup> były w wielu punktach zbieżne z przekonaniami na temat roli i zadań literatury przedstawiciele kultury polskiej – Kazimierza Brodzińskiego, Maurycego Mochnackiego, Seweryna Goszczyńskiego, Ludwika Nabelaka, Bohdana Zaleskiego.

Traktowanie przez pisarzy literatury jako nosicielki ważnych treści zespalających naród wokół jednolitego języka i kultury przynosiło ważną i "przełomową w swej nowości, odległą od stanowiska klasyków ideę literatury w pełni narodowej i ideę nowoczesnego narodu"<sup>15</sup>. Zaś uznanie przez Szaszkiewicza szeroko pojętej literatury za najważniejszy środek służący odrodzeniu świadomości narodowej i integracji narodu ukraińskiego pod względem kulturalnym spowodowało, że "najważniejszą częścią składową w całokształcie prac przedstawiciele "Ruskiej Trójcy" stanowić miała twórczość literacka i wszystko inne miało być tej twórczości podporządkowane"<sup>16</sup>, łącznie z pracami językoznawczymi, które dotyczyły w głównej mierze problemów ujęcia potocznej mowy ludu w pewien system norm, co pozwoliłoby wykorzystywać żywioł ludowy w tworzeniu literatury pięknej, a tym samym za pośrednictwem zrozumiałego dla wszystkich literackiego języka ukraińskiego docierać do ludu, podnosić stan jego oświaty i wpływać na rozwój świadomości narodowej Ukraińców galicyjskich.

Przyjrzyjmy się następnym argumentom, których użył Szaszkiewicz w obronie cyrylicy stosowanej – jego zdaniem – w piśmiennictwie ruskim od zarania wieków:

Dziwne także i to, że jeszcze znajdują się, którzy cyrylicę pierwszeństwo nad łacińskimi literami zaprzeczają, kiedy wiekopomnej pamięci I. Dobrowski w swoim najwybitniejszym dziele "Institutiones linguae Slaviae dialecti veteris", potem Matelko, Dańko i Berlicz w gramatykach południowosłowiańskich narzeczy], x, c, [za]miast rozmaitej i niestalej składaniny łacińskich liter dla wyrażenia tych głosów używają.

I dalej tamże:

Ku zakończeniu tych uwag kładę słowa pewnego nie z płytką myślącego Polaka: "Czyż podobna, aby ABECADŁO polskie dostateczne było do wyrażenia wszystkich ruskich głosów, kiedy nie jest doskonałym do oddania wszystkich polskich?"<sup>17</sup>

<sup>14</sup> Tamże s. 7.

<sup>15</sup> Zieliński, jw. s. 271.

<sup>16</sup> Kozik, jw. s. 98.

<sup>17</sup> Szaszkewycz. *Azbuka i abecadło* s. 13, 30.

Zacytowane fragmenty wypowiedzi Szaszkiewicza zawierają charakterystyczną dla tych czasów i właściwą także Polakom<sup>18</sup> tendencję do wywyższania własnego alfabetu czy własnego języka ponad języki innych narodów, co wynikało z przekonania o potencjalnych wartościach języka, który – jak uważano – w sposób najbardziej wymowny odzwierciedla psychikę danego narodu. Zastanawiając się nad projektem fonetycznej pisowni języka ukraińskiego, Szaszkiewicz pisze:

Piśmiennictwo nie powinno być prawodawstwem języka, lecz obliczem odzwierciedlającym język. Chcemy wiedzieć, jaką formę przyjmował język z biegiem lat i jaką dotychczas zachował, czym się różni od innych, a w czym jest podobny, co pozwoli nam ustalić, jakie czynniki i z jaką siłą oddziaływały na język, a więc i naród<sup>19</sup>.

*tłumaczenie – W. M.*

Charakterystyczne, że w przytoczonej wcześniej wypowiedzi Szaszkiewicz wywyższając ponad alfabet polski zagrożoną w zachodnioukraińskim piśmiennictwie cyrylicę świadomie przytoczył opinię J. Kopitara oraz I. A. Berlicza, którzy przyznawali pierwszeństwo cyrylicy, a także cytuje zdanie P. J. Šafařika, gdzie sławista słowacki wyraził "swoje głębokie przekonanie, że alfabet cyrylicy bardziej nadaje się do pisma słowiańskiego niż łaciński i w tym względzie uzyskuje przewagę nad nim"<sup>20</sup>. Autor *Azbuki i abecadła* pragnie sądom swoim nadać jak największą obiektywność podkreślając przy tym, że przytoczone przez niego opinie mają ważne znaczenie, ponieważ "są przekonaniem mężów ze szczepów słowiańskich używających powszechnie w swoich książkach nie kuryliki, lecz abecadła łacińskiego, że są głosem poświęconych, najgorliwszych, najzasłużonych kapłanów w wielkiej świątyni w Słowiańszczyźnie"<sup>21</sup>.

Swoje argumenty o nieprzydatności alfabetu łacińskiego dla piśmiennictwa ruskiego budował Szaszkiewicz na podstawie aprobujących choć czasami (jak w przypadku J. Kopitara)<sup>22</sup> w sposób dość spekulatywny dobieranych opinii na temat cyrylicy, o jej doskonałości: jako autor *Azbuki i abecadła* nie wyszedł Szaszkiewicz jeszcze wówczas poza obręb dość abstrakcyjnych, teoretycznych rozważań na temat ukraińskiej pisowni, właściwości języka, jego trwałości, "wyższości", odrębności a także związków języka z charakterem i "duszą" narodu, jego przeszłością. Należy jednak przyznać, że wydanie owej broszurki było świa-

<sup>18</sup> Np. zdaniem J. K. Szaniawskiego język polski ustępował tylko niemieckiemu. Por. J. K. S z a n i a w s k i. *Rady przyjacielskie młodemu czcicielowi nauk i filozofii* [...]. Lwów 1823 s. 76; H. K. [Kaliński]. *Listy o literaturze polskiej*. "Aster" 1822.

<sup>19</sup> M. S z a s z k e w y c z. *Projekt fonetycznego prawopysu*. W: t e n ż e. *Twory*. Kyjw 1973 s. 142.

<sup>20</sup> T e n ż e. *Azbuka i abecadło* s. 14.

<sup>21</sup> Tamże s. 16.

<sup>22</sup> Sprawy te dokładnie omawia w rozdz. *Walka Ukraińców o język literacki i pisownię* Kozik (jw. s. 136-172).



dectwem walki nie tyle o utrzymanie czy zachowanie w piśmiennictwie ruskim martwego już w owym czasie makaronicznego języka rusko-starosłowiańskiego, ale o to, by nie dopuścić do wyrugowania z piśmiennictwa ruskiego cyrylicy, będącej bardzo ważną, bo niemalże ostatnią i jedyną, oprócz przynależności do Cerkwi greckokatolickiej, z zewnętrznych oznak narodowej odrębności Ukraińców w Galicji:

Gdyby Galicjanie przyjęli w latach trzydziestych polskie abecadło – pisał później J. Hołowacki – przypadłaby ruska indywidualna narodowość, ulotniłby się ruski duch i z Rusi galicyjskiej zrobiłaby się druga Chełmszczyzna, jaką ona była w latach sześćdziesiątych<sup>23</sup>.

Wydana trzytysięcznym nakładem *Azbuka i abecadło* nie wpłynęła na zachowanie dawnej cyrylicy, ale uświadomiła wielu biernym i pozbawionym poczucia własnej przynależności narodowej Rusinom (różniącym się zazwyczaj od Polaków jedynie pod względem wyznania i obrządku cerkiewnego), że grozi im niebezpieczeństwo zupełnej polonizacji, a tym samym zatracanie resztek cech i oznak świadczących o ich przynależności do Rusinów-Ukraińców jako odrębnego narodu.

Cała zaś polemika rozpętana wokół zmiany alfabetu ruskiego – zgodnie zresztą z sugestią autora projektu J. Łozińskiego – skłania Szaszkiewicza, a także pozostałą dwójkę działaczy, Wahylewicza i Hołowackiego, do podjęcia prób tworzenia nowego ukraińskiego języka literackiego i oryginalnej literatury pięknej. Nowa literatura ukraińska stworzona na podstawie dawnych tradycji piśmiennictwa ruskiego i folkloru rodzimego stanowić miała niezaprzeczalny dowód istnienia samodzielnej narodowości i kultury ukraińskiej.

Tak więc przeciwstawienie się polszczyźnie, a następnie spory o alfabet i teoretyczne wypowiedzi na temat roli języka ojczystego jako najważniejszego wyróżnika specyfiki i odrębności narodu, mimo że prowadzone były w języku polskim (co "odzwierciedla stan ówczesnego piśmiennictwa, stopień rozwoju języka ukraińskiego, przemożny wpływ i powszechną umiejętność posługiwania się językiem polskim w piśmie przez Ukraińców w Galicji")<sup>24</sup>, stanowiły pewną prawidłowość i były wyraźną oznaką budzenia się świadomości narodowej oraz przejawem walki o zachowanie, odrodzenie, a w przypadku Ukraińców galicyjskich wręcz stworzenie na podstawie rodzimej mowy potocznej nowożytnego języka literackiego. Według sformułowanego przez zachodnioukraińskich budzieli narodowych programu działania na rzecz unarodowienia literatury i kultury zachowanie zmodyfikowanego alfabetu oraz stworzenie nowożytnej literatury

<sup>23</sup> "Kijewska Starina" 1883 t. VI s. 647; "Literaturnyj Sbornik" 1885 s. 20-21. Cyt. za: K o z i k, jw. s. 144.

<sup>24</sup> K o z i k, jw. s. 152.

narodowej prowadzić miało do podniesienia oświaty i świadomości wśród Ukraińców. Program ten konsekwentnie i wytrwale będą realizować przez kilka lat (przynajmniej do czasu skonfiskowania we Lwowie *Rusalki Dniestrowej*) wszyscy trzej zwolennicy ukraińskiego odrodzenia, któremu wierni pozostaną do 1843 r., tj. śmierci Markiana Szaszkiewicza.

Czy jednak nakreślony przez Szaszkiewicza, a następnie rozwijany i realizowany praktycznie przez wszystkich trzech działaczy program był tzw. programem minimum, skoro nie wypowiedział się on na tak istotny temat, jak odzyskanie odrębnej państwowości ukraińskiej, a co gorsze – na temat jedności narodowej Ukraińców galicyjskich i naddnieprzańskich (nawet wtedy, gdy w chwili zagrożenia cyrylicy wskazanie na jedność dostarczyłoby poważnego argumentu za koniecznością zachowania jednolitego abecadła). Dlaczego ograniczono się do propagowania walki o ukraińską narodowość poprzez rozwój języka, kultury, które przywracały wiarę w odrodzenie się narodu ukraińskiego w ówczesnej Galicji?

Faktem jest, że władze w monarchii Habsburgów inaczej niż w Rosji "będącej więzieniem narodów"<sup>25</sup> odnosiły się do wchodzących w jej skład narodowości i narodów. Postanowiono wykorzystać możliwości wynikające z tego, że Galicja – jak się szybko zorientowano – jest krajem zróżnicowanym narodowościowo. Stwarzano pozory nieuciskania i niewynaradawiania wchodzących w skład monarchii narodów, przynajmniej tych oficjalnie uznawanych. Wykorzystano tu np. m.in. antagonizm między wsią a dworem, zezwalając na odwoływanie się chłopów do władz państwowych w kwestiach spornych, co wpływało na prorządowe nastawienie chłopów. Znaczną rolę w podtrzymaniu lojalności wobec monarchy odegrało duchowieństwo mające bezpośredni kontakt z ludem, które starano się przekształcić w urzędników państwowych. Polityka taka musiała zmierzać do równouprawnienia wyznań chrześcijańskich w granicach monarchii, a tym samym do umocnienia greckokatolickiego duchowieństwa, z którego wyszli późniejsi działacze ukraińskiego odrodzenia narodowego, będący wychowankami bądź to seminarium duchownego dla unitów całej monarchii, zwanego Barbareum, założonego przez Marię Teresę w Wiedniu w 1774 r., bądź to absolwentami pierwszego ruskiego seminarium diecezjalnego we Lwowie, założonego przez Józefa II w 1783 r., które w 1785 r. przekształcono w seminarium generalne. Niewypowiedanie się na temat całości życia narodowego (łącznie z nadziejami na uzyskanie własnej państwowości) i ograniczenie się w swych wypowiedziach i działaniach do propagowania rozwoju oświaty i kultury w rodzinnym języku któregokolwiek narodu nie prowadziło do konfliktu z oficjalnymi czynnikami rządowymi. Władze austriackie popierały bowiem rozwój oświaty, szczególnie wśród

---

<sup>25</sup> W. I. L e n i n. *Dzieła*. T. 20. Warszawa 1951 s. 244.

duchowieństwa, które miało za pośrednictwem zrozumiałego ludowi języka wychowywać naród w duchu ogólnego posłuszeństwa i podtrzymywać lojalność mas chłopskich wobec państwa.

Hasła obrony języka, jego odnowy czy doskonalenia oraz praktyczne zabiegi, które nie dopuszczały do zatracenia charakteru i swoistości cech języka danej narodowości, miały realne szanse istnienia i rozwijania się nawet bez posiadania własnej państwowości, o czym świadczy fakt podejmowania tych haseł przez kręgi zachowawcze, chociażby w krakowskim i lwowskim środowisku polskim.

Czy jednak ograniczenie się w sformułowanym przez "Ruską Trójcę" programie walki o narodowość ukraińską do ochrony samego alfabetu czy języka i piśmiennictwa ukraińskiego oraz nieuwzględnienie "łączności z Ukraińcami po obu stronach kordonu", a także odsuwanie na plan dalszy czy w ogóle powstrzymanie się od zajęcia stanowiska w sprawie istnienia ukraińskiej państwowości może być uważane za "program minimum" w walce o narodowość? Czy rzeczywiście ów nakreślony przez "Trójcę" program "dobitnie świadczy" o stosunkowo niskim – co można wywnioskować z wypowiedzi J. Kozika – stanie świadomości narodowej ówczesnych czołowych działaczy ukraińskich w Galicji?<sup>26</sup>

Biorąc pod uwagę ówczesną sytuację polityczną Galicji, należy uznać za fakt normalny, że program walki o narodowość ukraińską (odrębność języka i kultury) głoszony oficjalnie przez przedstawicieli "Ruskiej Trójcy" (w porównaniu np. z niepodległościowymi i narodowyzwoleńczymi hasłami postępowych romantyków polskich) zawierał pewne akcenty lojalistyczne wobec władz. Są one widoczne we wstępie uznanej za zjawisko postępowe w życiu kulturalnym Ukraińców galicyjskich *Rusalki Dniestrowej*, gdzie zwracając się do odbiorców z prośbą o życzliwe przyjęcie – pierwszej ukraińskiej książki – Szaszkiewicz pisze:

Pozwolił łaskawy los, że i u nas pojawiły się zbiorki naszych rodzimych pieśni ludowych i inne pożyteczne i ważne wydania utworów literackich... Są to pędy wartościowych ziaren, o które powinniśmy się całą duszą troszczyć, ogrzewać je i pielęgnować, by rosły, póki pod skrzydłem czasu i życzliwych władców na dobre się rozwiną i pełnych rumieńców nabiorą<sup>27</sup>.

*tłumaczenie W. M.*

Zastanówmy się jednak, czy porównanie faktów i zjawisk dotyczących stopnia zaawansowania lub poziomu uświadomienia narodowego oraz form walki o narodowość Polaków i Ukraińców, które nasuwa się niejako bezwiednie, może stanowić kryterium kwalifikacji i oceny tych zjawisk.

<sup>26</sup> K o z i k, jw. s. 152.

<sup>27</sup> S z a s z k e w y c z. *Peredslivje, Rusalka Dnistrowa*. Fotokopia s. III-IV.

Zacznijmy od przypomnienia, że Polacy i Ukraińcy galicyjscy znaleźli się po rozbiorach w zupełnie odmiennej sytuacji politycznej, ekonomicznej i kulturalnej.

Polacy w wyniku rozbiorów utracili własną egzystencję polityczną, a tym samym nastąpiło ograniczenie działania instytucji naukowych, kulturalnych, oświatowych. Obowiązkiem prawdziwego patrioty polskiego było działanie nie tylko na rzecz obrony ojczystego języka, zachowania własnego charakteru i odrębności kulturalnej, ale odzyskania pełnej samodzielności łącznie z utraconą niepodległością państwową.

Ukraińcy galicyjscy zaś – nic nie stracili i w niczym nie można było ograniczyć ich praw i działalności. Przeciwnie – z nastaniem nowych władców, a szczególnie po okresie reform Marii Teresy i Józefa II, prowadzących liberalną politykę wobec wyznań i narodowości, czołowi ukraińscy patrioci w Galicji mogli zacząć żywić nadzieje na odrodzenie narodu ukraińskiego, jeśli już nie odrębnej państwowości. Zresztą bez istnienia ukraińskiej narodowości, bez uprzedniego stworzenia nowożytnego języka literackiego, oryginalnej literatury i kultury, którą jako autonomiczną zaakceptowałyby i władze, i inne narody, a która samym Ukraińcom pozwoliłaby uwierzyć w siebie jako naród zdolny do wyrażania swych wszystkich myśli i do rozporządzania losem własnego kraju, trudno było na plan pierwszy wysuwać hasła odzyskania własnej państwowości<sup>28</sup>. Nic dziwnego, że przedstawiciele zachodnioukraińskiego odrodzenia narodowego skoncentrowali swoje wysiłki na realizacji sformułowanego przez siebie programu walki o kulturalne odrodzenie narodu ukraińskiego, tym bardziej że w monarchii habsburskiej – przeciwnie niż w dawnej Rzeczypospolitej – przynajmniej częściowa możliwość odrodzenia języka i piśmiennictwa ukraińskiego została stworzona.

Z możliwości tej skorzystać chcieli też i właściwi budziciele narodowi z kręgu tzw. Ruskiej Trójcy. Trudno się dziwić, że w sytuacji, kiedy nowożytny język i literatura ukraińska w Galicji praktycznie nie istniały, pierwsi jej twórcy powstrzymują się (przynajmniej w oficjalnych wystąpieniach) od wskazywania na łączność z Ukraińcami znad Dniepru, co w odczuciu powszechnie panującej w tych czasach opinii oznaczało tzw. ciężenie ku Rosji i ostatecznie pozostawało w sprzeczności z interesami rządu austriackiego.

Przypomnijmy tu, że do zwrotu na niekorzyść Rusinów przyczyniało się przechodzenie (jeszcze w latach 1794-1796) unitów na Ukrainie, Podolu i Wołyniu

---

<sup>28</sup> Wskazywanie na łączność z Ukraińcami naddnieprzańskimi w ówczesnej sytuacji politycznej, a tym bardziej wtedy, gdy nowożytny język i literatura ukraińska dopiero się tworzyły i nie były zaakceptowane ani przez swoich, ani przez obcych, zaprowadzało zazwyczaj Rusinów do obozu moskalofilijskiego, czego przykładem jest D. Zubrycki, a nawet załamany po konfiskacie *Rusalki* sam J. Hołowacki.

na prawosławie, co wraz z rodzącymi się roszczeniami terytorialnymi Rosji wobec Austrii oraz późniejszymi tendencjami słowianofilskimi doprowadziło do mylnego kojarzenia przez rząd austriacki Rusinów z Rosjanami. By przerwać wszelką łączność Rusinów galicyjskich z Rosją, którzy w sprawach wiary podlegali metropolicie kijowsko-halickiemu, mieszkającemu wówczas w Petersburgu, Ruś Halicka otrzymała własnego metropolitę, którym został Antoni Anhelowicz. Odtąd Rusini nie mogli stosować w piśmie używanej w Rosji graždanki, lecz cyrylicy lub alfabetu łacińskiego. Tu być może należy również szukać częściowej odpowiedzi na pytanie, dlaczego Szaszkiewicz bronił cyrylicy, kiedy sam już używał jej zmodyfikowanego wariantu.

Tak więc znając czy domyślając się stanowiska władz wobec kontaktów Rusinów z Ukraińcami naddnieprzańskimi przedstawiciele "Ruskiej Trójcy" woleli bezpośrednio nie wypowiadać się o jedności Ukraińców po obu stronach kordonu. Odwrotnie, działacze zachodnioukraińscy nie ukrywają swej lojalności, wypływającej – jak się potem okaże – nie z wewnętrznych poglądów i przekonań o słuszności prowadzonej polityki, lecz z obawy przed pozbawieniem Ukraińców i tak ograniczonych swobód narodowych.

Wiemy przecież, że wydania *Zori* – pierwszego almanachu ukraińskiego w Galicji zabroniła nie cenzura oficjalna, lecz lwowska, tj. lokalna, która nie konfiskowała "z przymusu, lecz z aprobaty, z przyzwolenia tylko na nieszkodliwe i nie drażniące funkcje literatury"<sup>29</sup>. Ci sami lwowscy cenzorzy skonfiskowali większość nakładu *Rusałki Dniestrowej*, doprowadzając do tego, że przeznaczona dla Ukraińców galicyjskich książka wydana z wielkim trudem w Budzie była dostępna w monarchii w liczbie 100 egzemplarzy głównie poza obrębem Galicji.

Natomiast do poważnego wydarzenia w życiu kulturalno-literackim Ukraińców urasta fakt wygłoszenia przez Szaszkiewicza w 1835 r. w unickim seminarium lwowskim napisanej po raz pierwszy w języku ukraińskim ody *Głos Galicjan na cześć cesarza Franciszka I* z okazji sześćdziesiątej siódmej rocznicy urodzin władcy. Oda wydana została oddzielnym nakładem we lwowskiej drukarni Stauropigialnej w 250 egzemplarzach i była wręcz rozchwytywana (krążąc także w licznych odpisach ręcznych) wśród Ukraińców, którzy nie ukrywali radości, że ich język dotychczas pogardzany i uważany za "chłopski" awansował do najwyższego (zgodnie z utrzymującą się klasycystyczną klasyfikacją) stylu ody na cześć władcy.

Oda Szaszkiewicza *Głos Galicjan* w bardzo ważnym stopniu wpłynęła na wzrost świadomości wśród patriotycznie nastawionej ukraińskiej inteligencji unickiej (ukazała się przed wydaniem *Azbuki i Rusałki*) i posłużyła jako bodziec do przełamania przyjętej zasady nieużywania "prostego języka" w celach mu

---

<sup>29</sup> Por. M. J a n i o n. *Próby syntezy. Romantyzm zbuntowany i romantyzm oswojony*. W: *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku. Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831-1863*. T. 1. Kraków 1975 s. 19.

niedozwolonych oraz zapoczątkowała zwyczaj głośzenia przez unickich seminarzystów ostatniego rocznika studiów kazań w cerkwiach lwowskich w języku ukraińskim.

Podobny przykład napisania pochwalnej ody przez autora ze środowiska polskiego uznany zostałby zapewne (przynajmniej w patriotycznych kręgach polskich) za zdradę. Postępowi romantycy polscy nie mogli mieć zrozumienia dla minimalistycznego programu zachowania tylko kulturalnego stanu posiadania – "utrzymania i rozkrzewienia nauk narodu w obcą narodów bryłę przelanego", czyli "obsypania kwiatami poważnego ojczyzny grobowca"<sup>30</sup>. Analogie czy porównania w tym wypadku są, jak widać, niemożliwe i niestuszne, ponieważ Ukraińcy i Polacy występowali z zupełnie innych pozycji, choć w tych samych interesach odrodzenia czy zachowania własnej narodowości<sup>31</sup>.

Jedno wydaje się w tym wypadku pewne: polityczny upadek narodu polskiego był dla "Ruskiej Trójcy" przykładem i dowodem na to, że utrata niepodległości nie jest równoznaczna ze śmiercią narodu, że naród ginie dopiero wtedy, gdy przeradza się w inny, a więc zmienia swój język, zapomina o swojej przeszłości, tradycjach i zatracca wszelkie cechy odrębne. Rusinom groziła zmiana alfabetu na łaciński po opublikowaniu projektu J. Łozińskiego, jednak do przyjęcia nowego alfabetu, równoznacznego dla "Trójcy" ze zmianą języka, a przez to i zatraceniem cech odrębnych nie dopuścili czołowi działacze ukraińscy, a szczególnie Szaszkiwicz, który w nowo stworzonym przez siebie zachodnioukraińskim wariacie literackiego języka (zastosowanym w całej *Rusałce Dniestrowej*) pisze z szacunkiem o cyrylicy:

Czy godzi się bezcześcić świątynię? Czy godzi się podstawić nogę siwemu starcu, który się nami od dzieciństwa opiekował, zasłaniał od burzy, chronił przed pożerającym ogniem, podtrzymywał duszę (iskierkę nadziei) tłącą się w ciele. Czy godzi się odrzucać "azbukę" świętego Cyryla, lubomędrca wysoce rozumnego, wielouczzonego, co tak głęboko wejrzał w język słowiański, który bystrym sokolim okiem przejrzał go na wskroś, który mocnym, myślącym duchem objął wszystkie glosy majestatycznego dźwięcznego języka Słowian, wiedząc dobrze, że ich ni greckimi, ni rzymskimi literami oddać nie można, postanowił zaproponować nam trwale (sukromi) znaki piśmiennictwa, stworzyć alfabet

<sup>30</sup> Cyt. za: M. Janion, M. Żmigrodzka. *Romantyzm i historia*. Warszawa 1978 s. 73.

<sup>31</sup> Przytoczmy dla porównania cytaty zawarty w pracy M. Woźniaka (*Istoryczne znaczenia dijalnosti Markijana Szaszkiwycza*. "Naukowi zapysky Instytutu suspiłnych nauk" 1:1953 z. 119.), który powtarza też M. J. Szalata *Markijan Szaszkiwycz*. Kyjiw 1969 s. 47-48), będący ilustracją tego, jak mógł być przyjęty fakt wygłoszenia przez Szaszkiwicza ody *Głos Galicjan* przez środowisko polskie krytycznie ustosunkowane do posługiwania się w piśmiennictwie pogardzanym ukraińskim "dialektem chłopskim", rozwijającym się – jak uważano – w "kierunku złania się z językiem rosyjskim" a nie, jak sobie życzone, z językiem polskim. "[Wystąpienie z odą] tak mnie rozgniewało, że przez pół roku czaiłem się na Szaszkiwicza, żeby rzucić go do kanału; gdyby nawet zginął on z moich rąk, nie uznałbym tego za przestępstwo, przeciwnie, gdyby mnie nawet powieszono za zabójstwo, uznałbym się za męczennika poległego za polską sprawę, a zabójstwo za zasługę, tym bardziej, że zginął jeden "Moskal"".

narodowosłowiański (narodnosłowiański) i wznioł dzieło podniebiańskie, jakiemu oprócz greckiej i lacińskiej żadna ortografia spośród tych języków dorównać nie zdola<sup>32</sup>.

*tlumaczenie – W. M.*

Ostra krytyka Łozińskiego, tym razem już nie za projekt, a użycie łacinki w wydaniu ruskich pieśni weselnych<sup>33</sup> podjęta przez Szaszkiewicza, była przejawem dalszej konsekwentnej walki o zachowanie tradycji i ciągłości alfabetu oraz o rozwój na podstawie zabytków ruskich własnego piśmiennictwa ukraińskiego. Jak widać, dla Szaszkiewicza nie było przestępstwem użycie grażdanki, a więc zmodyfikowanej cyrylicy (sam jej użył), ale "największym oszustwem" i "niewybaczalnym grzechem" było odrzucenie alfabetu rdzennie ruskiego, a przyjęcie "liter lackich", które – zdaniem autora recenzji – zupełnie nie odpowiadają językowi ruskiemu. Zaś stworzony przez Cyryła alfabet urastał w przekonaniu Szaszkiewicza do ideału, dla którego nie mógł wprost znaleźć słów uznania.

Stał się ów podarunek tego wielkiego męża świętym, najrzetelniejszym, najdroższym spadkiem, którego nam wszyscy zazdroszą, który nam w całym świecie przynosi sławę, do którego nasi dziadowie całym sercem przyłgnęli, płonąca miłością obejmowali, wciąż przez wszystkie stulecia swym troskliwym okiem strzegli i w obronie własną pierś osłaniali. Alfabet świętego Cyryła był dla nas niebiańską, nieuległą twierdzą, która znosiła wszelkie zastoje i upadki, niezłomnym słupem, niezachwianą skałą, na której Ruś święta przez tyle stuleci srodze nękana krzepko stała. Jest to dziewica rajska, gwieździsta, dobroserdeczną siłą opromieniona, która nas ciepłym, słodkim powiewem ogarnia. Jej w tym zasługa, że my dotychczas jesteśmy Rusinami<sup>34</sup>.

*tlumaczenie – W. M.*

Szaszkiewicz – jak się wydaje – przywiązywał tak wielkie znaczenie i idealizował cyrylicę nie tyle w celu zachowania jej w nowoczesnym piśmiennictwie ukraińskim (*Rusalka* napisana jest grażdanką), ile w celu ratowania piśmiennictwa zachodnioukraińskiego przed wciąż grożącym mu wyrzeczeniem się na zawsze własnych tradycji i przejściem do obozu polskiego.

W tym miejscu dotykamy sprawy szczególnie istotnej, skomplikowanej i dla dzisiejszego czytelnika niekiedy wręcz trudnej do zrozumienia. Nie ulega bowiem wątpliwości, że propaganda rewolucyjno-demokratyczna polskiego ruchu konspiracyjnego w trzydziestych–czterdziestych latach w Galicji przyczyniała się w znaczny sposób do powstawania niezależnej myśli i utwierdzenia świadomości narodowej wśród społeczeństwa zachodnioukraińskiego. Nie mogło być zresztą inaczej, skoro do polskiego tajnego stowarzyszenia, które dążyło do wskrzeszenia

<sup>32</sup> M. Szaszkewycz. *Ruskoje wesile*. W: *Rusalka Dnistrowa*. (Fotokopia z wydania 1837 r.). Kyjiv 1972 s. 132 (rec.).

<sup>33</sup> Por. J. Łoziński. *Ruskoje wesile*. Przemysł 1835.

<sup>34</sup> Szaszkewycz. *Ruskoje wesile* s. 132-133.

państwa polskiego drogą rewolucji, należeli nie tylko Rusini deklarujący się jako "gente Rutheni, natione Poloni", ale również działacze świadomi swej ukraińskiej odrębności narodowej, będący często także członkami kółka Szaszkiewicza.

Zastanawia jednak fakt następujący: jak owa świadoma swej przynależności narodowej część inteligencji zachodnioukraińskiej mogła pogodzić równoczesną przynależność do konspiracyjnych towarzystw polskich i do kółka Szaszkiewicza, który grożącą Rusinom zmianę alfabetu ruskiego na łaciński utożsamiał ze zmianą języka ukraińskiego na polski, równoznaczną w jego pojęciu wręcz ze śmiercią galicyjskiej części narodu ukraińskiego.

Shukając odpowiedzi na postawione pytanie, trudno nie przytoczyć w dotychczasowych pracach naukowych nie uwzględnianej wypowiedzi Mikołaja Andrusiaka, który pisze:

W czasie, kiedy generacja patriotów halicko-ruskich Harasewyczów, Mohylnyckich, Łewyckich, Śnihurskich, obstając za swoją ruską odrębnością narodową nie znalazła właściwego języka, ażeby przemówić do swego ludu, spiskowcy polscy: Kasper Cięglewicz, spolszczeni Juljan Horoszkiewicz i Michał Popel za wzorem Tomasza Padury wierszami w ukraińskim języku ludowym starali się pociągnąć do walki o wolność Polski lud ukraiński w Galicji. W tych wierszach powoływali się na braterstwo Lacha z Rusinem i wzywali do walki o wolność, którą wydarł im Niemiec-cesarz. To posługiwanie się spiskowców polskich językiem ukraińskim, którego obecnie [w 1936 r.] większość Polaków nie cierpi, niewątpliwie zjednało dla polskich stowarzyszeń tajnych nawet najbliższych towarzyszy Szaszkiewicza, który sam jednak nie widział w odezwach spiskowców polskich zapowiedzi szczerego braterstwa polsko-ruskiego<sup>35</sup>.

Szaszkiewicz, a także inni alumni lwowskiego seminarium greckokatolickiego świadomi ukraińskiej odrębności narodowej okazywali swe sympatie, a często i poparcie dla dążeń państwowych Polaków, od których mogli się wiele nauczyć, ale bliska i szczerza współpraca polsko-ukraińska była na dalszą skalę niemożliwa, ponieważ Polacy skłonni byli zaprzeczać istnieniu odrębnej narodowości ukraińskiej, o czym świadczą m.in. wypowiedzi na ten temat Wacława Zaleskiego czy działalność członka Stowarzyszenia Ludu Polskiego Kacpra Cięglewicza, agitującego Ukraińców do udziału w powstaniu listopadowym. Takie zwroty w odezwach spiskowców polskich, jak np. "tak Mazur, Łytwak Polakom je tak i my Rusyny Polakamy", zaprzeczały istnieniu odrębności narodowej Rusinów, których świadomość narodowa w tych czasach wciąż wzrastała.

Nie ulega wątpliwości, że podobne hasła i sądy mogły wywoływać jedynie sprzeciw wśród Rusinów. Być może nie pozbawione pewnych podstaw jest wobec tego twierdzenie M. Andrusiaka, iż wiersz Szaszkiewicza o walce rusko-polskiej w okresie istnienia niepodległego państwa należy traktować jako wyraz przeciw-

---

<sup>35</sup> M. Andrusiak. *Ukraiński ruch narodowy i konspiracja polska w Galicji w l. l. 30-tych i 40-tych XIX w.* "Biuletyn Polsko-Ukraiński" 1936 nr 36(175) s. 360.



stawienia się poety ukraińskiego wezwaniom Ciągłowicza. Nie można też wykluczyć, iż utwór ten stanowi po części również poetycką odpowiedź na sądy Zaleskiego, który we wstępie do zbioru *Pieśni polskie i ruskie ludu galicyjskiego* (zebranych przy pomocy studentów, m.in. również i Szaszkiewicza) pisał, iż "wyłączenie Rusinów od literatury polskiej" jest "bardzo szkodliwe" i nie dopuszczał myśli o tym, by Rusini "mieli własną literaturę". Można wreszcie sądzić, co będziemy starali się dowieść, iż wiersz Szaszkiewicza pomyślany był raczej jako utwór może nie tyle polemiczny w stosunku do "śpiewu historycznego" *Bolesław Krzywousty* Juliana U. Niemcewicza, co pisany przez Rusina z Galicji myślącego o interesach własnego narodu.

Niezależnie od tego, która z trzech hipotez okaże się najbardziej prawdopodobna (nie to jest w tym wypadku najistotniejsze), to godne podtrzymania wydaje się przekonanie Andrusiaka, iż wiersz Szaszkiewicza był nie tyle wyrazem nienawiści do polskich dążeń państwowościowych, ile raczej drogowskazem dla Ukraińców uświadamiającym im, że oni również posiadają swoją własną tradycję państwową, odrębną od polskiej, a więc że i oni winni dążyć do wywalczenia sobie własnego państwa<sup>36</sup>. Oprócz tej pośredniej, artystycznej wypowiedzi Szaszkiewicza istnieje również bezpośrednia wypowiedź Rusina na temat możliwości powstania państwowości ukraińskiej. Może ona świadczyć o tym, że ówczesni budziciele narodowi w Galicji myśleli nie tylko o ukraińskiej odrębności kulturalnej i narodowej, ale przychodziły im również do głowy myśli o własnej państwowości, oczywiście pod wpływem spiskowców polskich.

Otóż ukraińska myśl niepodległościowa urodziła się w głowie Ukraińca z Przemyśla – spiskowca polskiego Mikołaja Kmicykiewycza, który widząc, z jakim zapałem Polacy mówią o niepodległości swojej ojczyzny, pisał w 1832 r. (a więc jeszcze przed wystąpieniem oficjalnym Szaszkiewicza) do swojego przyjaciela i wielbiciela poezji ukraińskiej Kazimierza Turowskiego:

---

<sup>36</sup> Tamże. Dla porządku warto w tym miejscu odnotować, że Andrusiak (*U źródeł ukraińskiego odrodzenia narodowego*. "Biuletyn Polsko-Ukraiński" 1936 nr 33 (172) s. 336-337) źródeł zachodnioukraińskiego odrodzenia narodowego doszukuje się już w okresie rozbiorów Polski, ponieważ nawet wśród posługującego się językiem polskim wyższego duchowieństwa ruskiego cerkwi unickiej, będącej rezerwuarem świadomości narodowej Ukraińców, istniały jednostki, które obstawały za ruską odrębnością narodową. Odrębność tę udowadniali rządowi austriackiemu biskup lwowski L. Szeptycki (1749-1779, od r. 1762 równocześnie metropolita) i oficjal generalny katedry świętojurskiej A. Lewiński, który okazując wielkie przywiązanie do swego narodu, obrządku oraz świadomość tradycji historycznej pisał, że "tu jest Księstwo Ruskie i Książęta Ruscy w niem dziedziczyli". Żądając zaś równouprawnienia obrządku greckiego z łacińskim, zwracał uwagę na to, że Ukraina (oczywiście miał na myśli Prawobrzeże) mimo ciężkiego prześladowania i więzienia pozostaje przy unii. "Niech tylko parem cum Latinis respectum apud S. Sedem nie znajdziemy – pisał – to Ukraińcy niechybnie szukać go będą u Moskwy, nie zważając na oczywistą dusz swoich zgubę".

Wielki duch wolności opanował mnie – przyczyna tego jest niezwykła! najpierw Sulikowski (Jan) (polski ksiądz spiskowiec) ze swoim ultraliberalizmem, po drugie sen, po którym wyczułem w sobie wielką zmianę. Śniło mi się, że wyzwoliłem Rusinów i stworzyłem im niepodległość... Moim zdaniem, byłoby najlepiej, gdyby Polska powstała, mam wielkie plany... Przede wszystkim mam na myśli Rusinów – Polacy niech myślą sami o sobie, ja myślę o swoich, tego mi nikt nie może brać za złe<sup>37</sup>.

Nie sposób by owa niepodległościowa myśl ukraińska (znana wśród działaczy "Ruskiej Trójcy", chociażby za pośrednictwem poety Antona Łużeckiego) nie działała w sposób inspirujący na kształtowanie się programu artystycznego, a także poglądów ideowo-politycznych romantyków lwowskich. Myśl o politycznym odrodzeniu państwa ukraińskiego nie słabła wśród lwowskich alumnów greckokatolickich, a raczej wzmagala się w sytuacji, kiedy niejasne plany federacyjnego związku Polski i Ukrainy Kmycykiewicza (starającego się – jak utrzymuje J. Kozik – pogodzić sprawę polską z uzyskaniem jak największych gwarancji dla własnego narodu) okazały się płonne wskutek konfliktu polsko-ukraińskiego, zaogniającego się zresztą wraz ze wzrostem poziomu uświadomienia narodowego wśród Ukraińców. Zaś powściągliwość przedstawicieli "Ruskiej Trójcy" w zajmowaniu głosu na temat politycznego aspektu jedności narodowej i odrębności państwowej czy raczej ogólnikowość ich programu politycznego nie musi przecież świadczyć o zupełnym braku zachodnioukraińskiej myśli niepodległościowej w trzydziestych-czterdziestych latach ubiegłego stulecia. Ta konsekwentna wstrzeźliwość polityczna, ciągła ostrożność i niewysuwanie hasel wolnościowych mogą świadczyć o czymś zupełnie odwrotnym i być oznaką chęci zachowania jak największej dyskrecji w tej kwestii.

W sytuacji, kiedy – jak głosił z ambony cerkiewnej Szaszkievicz – "odkryła nam sia rilla, sijmo, a zbyraty budem", romantycy zachodnioukraińscy, by nie zaprzepaścić szansy oraz nie zniszczyć myśli o kulturalnym i politycznym odrodzeniu własnego narodu, już na samym początku być może nie chcieli dążyć do realizacji swych celów drogą zbyt ryzykowną, a więc spisków i konspiracji. Woleli szukać innych rozwiązań. Nie mając właściwie wyboru zdecydowali się na drogę dłuższą, "mozolną, ale całkowicie legalną i dlatego możliwą w istniejących warunkach politycznych"<sup>38</sup>.

Obranie takiej drogi wymagało oczywiście okazania pewnej lojalności wobec władz i wyrzekania się wszelkich środków radykalnych, które nie zawsze dawały się jednak stłumić i znajdowały swe ujście szczególnie w poezji Szaszkievicza, by przytoczyć następujący fragment wiersza, opublikowanego po raz pierwszy w 1971 r.:

<sup>37</sup> Cyt. za: Andrusiak. *Ukraiński ruch narodowy* s. 360. Por. Kozik, jw. s. 62.

<sup>38</sup> Kozik, jw. s. 65.

[...] Spomynajmo, bratia myli  
 Może, sporym sposib dast'  
 Woskresyty w nowij syli  
 Rušku sławu, rušku włast'

(1834)<sup>39</sup>

[...] Hej, chto rusyn – za ratyszczu,  
 W krepki ruku – mecz jasnyj,  
 Szparka strila naj zaswyszczu Hordyj lasze, deń ne twij [...]

(1834)

Fakt, iż Szaszkiewicz powyższych wierszy nie włączył do *Rusalki Dniestrowej*, świadczy aż nadto dobitnie o tym, że poeta doskonale zdawał sobie sprawę z tego, iż w ówczesnej sytuacji o wielu sprawach nie wolno było i nie opłacało się mówić wprost. By nie wywołać niepotrzebnych podejrzeń, które mogłyby przeszkodzić w zrealizowaniu planu wydania *Rusalki*, Szaszkiewicz rezygnuje z włączenia do almanachu również pośrednich, artystycznych wypowiedzi na temat łączności rozdzielonego kordonem narodu ukraińskiego. Do wypowiedzi tych należy zaliczyć wiersze historyczne poświęcone takim mocno utrwalonym w pieśni ludowej bohaterom narodowym, jak przywódcy ogólnoukraińskich powstań przeciwko szlachcie polskiej z końca XVI i połowy XVII w., Semen Nalewajko i hetman Bohdan Chmielnicki.

Niezależnie od tego szereg mniej lub bardziej zakamuflowanych i nieuchwytnych napomknien wyzwalających wśród świadomych Rusinów w Galicji myśl o jedności narodowej i odrębności państwowej Ukraińców zawierały teksty drukowane, np. w przywoływanym już wielokrotnie almanachu *Rusalka Dniestrowa*. Uświadomieniu istnienia tej samej narodowości ukraińskiej po obu stronach wschodniej granicy monarchii habsburskiej miała zapewne służyć, i tak też musiała być rozumiana, myśl zawarta w następującym zdaniu Iwana Wahylewicz, rozpoczynającym *Przedmowę* do ludowych pieśni ruskich w *Rusalcie*:

Naród ruski jeden z głównych plemion (pokoliń) słowiańskich (żyjący) pośrodku nich rozciąga się wzdłuż chlebobodajnych ziem spoza gór Beskidów za Don.

Podobnym celom służyły napomknienia o Siczy Zaporoskiej, zaporozcach, Dnieprze, złotych cerkwiach Kijowa czy o Włodzimierzu Chrzycielu, za którego panowania "ruski naród" zjednoczył się i

zrósł w jedno ciało, gościńce wzdłuż i wszerz wykopano, prawdę z prostych serc i dawnych zachowań (zwyczajów) ustanowiono, a ziemia ruska cześć i sławę miała.

<sup>39</sup> Wiersz ten przesłał na Ukrainę daleki krewny M. Szaszkiewicza J. Kupczyński, żyjący w Polsce. Por. Szaszkewicz. *Twoy* s. 30, 156.

Zresztą bez wskazywania na przeszłą, a tym samym (zgodnie z ogólnoromantyczną myślą wypowiedzianą tak trafnie przez Cypriana Norwida, iż "Przeszłość – jest to dziś, tylko cokolwiek dalej"; czy też pełnym treści napisem "Przeszłość przyszłości" na frontonie Świątyni Sybilli) i przyszłą jedność Ukraińców oraz bez aktualnej łączności z Ukrainą Naddnieprzańską dalszy etap rozwoju literatury zachodnioukraińskiej oraz odrodzenia narodowego był niemożliwy. Zdawali sobie z tego sprawę działacze "Ruskiej Trójcy", starając się w miarę możliwości dotrzeć do utworów ukraińskich wychodzących w Rosji.

W wyniku "wymiany dzieł literackich i naukowych"<sup>40</sup> znane były w Galicji wydania utworów Iwana Kotlarewskiego, Hryhorijsa Kwitki-Osnowianenki, Jewhena Hrebinki, Mykoły Kostomarowa, później Tarasa Szewczenki oraz prace Josyfa Bodińskiego czy Mychajły Maksymowicza i innych. Istotne, że docierały tu również w mniej lub bardziej zmienionej postaci przynajmniej niektóre z ważniejszych myśli tak ważnej dla odrodzenia ukraińskiego, popularnej na Ukrainie, bo krążącej w wielu odpisach i kopiach słynnej *Istorii Rusów*<sup>41</sup>. Działacze zachodnioukraińscy znali najprawdopodobniej zarówno tomik Mykoły Markiewicza pt. *Ukraińskie melodie* (Moskwa 1831), poprzedzony programowo-romantyczną przedmową, będącą poetycką ilustracją *Istorii Rusów*, a następnie swoistą jej kompilacją tegoż autora pt. *Historia Matorusi* (1842-1843) oraz dostosowane – jak zauważył S. Kozak – do *Istorii Rusów* drugie, przerobione wydanie *Historii Matorusi* z 1830 r. Dymitry Bantysz-Kamieńskiego. Oprócz tego do Galicji docierała wydawana przez Izmaila Srezniewskiego "Zaporożska starina", na której łamach wydawca przedrukowywał obszernie fragmenty *Istorii Rusów*, "uciekając się również do naśladownictwa i świadomej falsyfikacji wielu historycznych i epickich tekstów"<sup>42</sup>. Dodajmy również tu i ten istotny fakt, że z końcem lat trzydziestych budziciele zachodnioukraińscy mieli możliwość nawiązania osobistych kontaktów z takimi działaczami z Ukrainy Naddnieprzańskiej, jak Płaton Łukaszewycz, który w 1839 r. przyjechał do Galicji, natomiast w 1842 r. bracia Iwan i Jakub Hołowaccy poznali osobiście przebywającego w Wiedniu Srezniewskiego.

Jeżeli zastanowimy się nad motywami, którymi kierowali się wydawcy, przeznaczając prawie połowę *Rusalki Dniestrowej* na publikację pieśni ludowych, dojdziemy do wniosku, że wypływały one z przekonania jej autorów, iż jedynie ten poeta może wpłynąć w jakiś sposób na masy, może wskazać drogę do oświaty i nauki, może być prawdziwie narodowym poetą, który przemówi we własnym

<sup>40</sup> Na temat obustronnej wymiany dzieł literackich i naukowych patrz: K o z i k, jw. s. 233-250.

<sup>41</sup> Opracowanie tego dokumentu przynosi praca S. Kozaka *U źródeł romantyzmu i nowożytnej myśli społecznej na Ukrainie* (Wrocław 1978).

<sup>42</sup> Tamże s. 103.

języku narodowo-ludowym, potrafi z pieśni ludowych odczytać ducha narodu<sup>43</sup> i wypowiedzieć jego myśli, odczucia w takiej formie, która by w sposób trafny oddawała jego charakter narodowy. Nadmienimy przy okazji, że poglądy Szaszkiewicza, Wahylewicza, a także Hołowackiego na temat roli i znaczenia folkloru w życiu kulturalnym odradzającego się narodu ukraińskiego utrzymane są zasadniczo w duchu takich oryginalnych i powszechnie znanych w epoce romantyzmu myśli Herdera, jak chociażby wypowiedziane w 1767 r. we *Fragmente* zdanie, iż "poezja ludowa przedstawia najdokładniej charakter jakiegoś narodu i stanowi jego najwyższy wyraz"<sup>44</sup>.

We wstępie do ukraińskich pieśni ludowych zamieszczonym w *Rusalka* Wahylewicz wyjaśnia, w jakim celu zamieszczono w *Rusalka* teksty ukraińskiej poezji ustnej, jak należy rozumieć ich treść i sens, z jakiego punktu widzenia należy na nie spojrzeć, jakie myśli są w nich zawarte, dlaczego tak często mówi się w nich o "kniaziach" korowajach, chlebie, soli oraz jakie mają one znaczenie dla narodu i jego kultury. Wypowiadając się na temat "starożytności narodu ruskiego" Wahylewicz podkreśla, że naród ruski najtrwalej zachowuje w "swoich obyczajach, pieśniach, obrzędach, bajkach, przysłowiach wszystko to, co mu pradawni dziadowie w spadku pozostawili"<sup>45</sup>.

Zwracając się do przeszłości Wahylewicz jednak nie sięga, jak np. Chodakowski, tylko do czasów przedchrześcijańskich, ale przede wszystkim przypomina okres świetności i potęgi Rusi Kijowskiej:

Święta Ruś była siedliskiem rajskich ptaków i cudów; jak powłoka czysta okrywało ją jasne niebo, świat tętnił miłością, ruski naród był sławnym i poważanym, poznawszy tajniki przyrody czcił ją i do serca przygarniał i panował pokój, ład, porządek i miłość wzajemna<sup>46</sup>.

*tłumaczenie – W. M.*

Wahylewicz, a także pozostali przedstawiciele zachodnioukraińskiego odrodzenia narodowego, byli zwolennikami głoszonej wówczas odrębności plemiennej Słowian, ale owej przynależności do jednego szczepu nie przeciwstawiali (jak np. wyznawcy poglądów głoszonych przez Chodakowskiego w rozprawie *O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*) idei uniwersalizmu chrześcijańskiego jako obcej duchowi słowiańskiemu. Przyjęcie chrześcijaństwa na Rusi nie hamowało – w przekonaniu "Ruskiej Trójcy" – rozwoju wschodniosłowiańskiej i rodzimej kultury rusko-ukraińskiej, ponieważ:

<sup>43</sup> I. Kokorudz. Cyt. za: O. I. Biłećkyj. *Wstęp*. W: *Rusalka Dnistrowa* s. 28.

<sup>44</sup> G. Cocchiara. *Dzieje folklorystyki w Europie*. Warszawa 1971 s. 190, 193.

<sup>45</sup> I. Wahylewicz. *Peredhowor k narodnym ruskym pismiam*. W: *Rusalka Dnistrowa* s. IX.

<sup>46</sup> Tamże s. X.

[...] księża śpiewali mszę świętą we własnym języku narodowym, nie srożyli się, nie uważali się za panów, lecz jak dawniej, tak i obecnie żyli z ludem jak ojciec z dziećmi, byli im przyjaciółmi, dzielili smutek i radość pod ich niskimi strzechami. Nie zdarzało się, żeby kogoś wyzbywano dawnych zwyczajów i zacierano wysrane z mlekiem uczucia, apostołowie zaprowadzając wiarę chrześcijańską, a wykorzeniając pogaństwo nie wszczepiali obcej duszy w naród. Ruski naród wchłonął w zatroskane serca prawdziwe światło, a upiększając jego zewnętrzne oblicze ukochanymi ozdobami, zupełnie nie naruszał jego wewnętrznej czystości<sup>47</sup>.

tłumaczenie – W. M.

Wahylewicz, Szaszkiewicz, Hołowacki, a także pozostali działacze z kręgu "Ruskiej Trójcy" apoteozowali czasy panowania Włodzimierza Chrzyciela, podkreślając, iż kulturalne, ekonomiczne i militarne znaczenie zawdzięczała Ruś Kijowska mądrym rządóm "kniaziów" i przyjęciu chrześcijaństwa z Bizancjum. Przytoczona wyżej wypowiedź Wahylewicza na temat stosunku duchowieństwa do ludu ruskiego w czasie nawracania go na wiarę chrześcijańską brzmi tak, jakby napisana została z jednej strony w opozycji do przewodniej idei znanej "Ruskiej Trójcy" rozprawy *O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem* Zoriana Dołęgi Chodakowskiego, który uważa, że "od wczesnego polania nas (Polaków) wodą zaczęły się zamazywać wszystkie cechy nas znamionujące, staliśmy się na koniec sobie samym cudzymi"<sup>48</sup>, zaś z drugiej – była rozwinięciem pochwały, którą, niejako "mimowolnie" wyraził Zorian w swej wypowiedzi o duchowieństwie ruskim<sup>49</sup>.

Dla Ukraińców galicyjskich, a szczególnie dla twórców programu odrodzenia literatury narodowej szczególnie istotne znaczenie miał fakt, że Chodakowski ludowość utożsamiał z narodowością, a następnie pojęciu narodowości nadawał specjalne znaczenie i zupełnie inną treść. Narodowością będzie nie to, co łączy narody słowiańskie z innymi narodami, lecz to, co je wyodrębnia spośród innych, obcych plemiennie narodów. Teoria ludowości Chodakowskiego, utożsamiająca kulturę ludu z kulturą narodową, bardzo odpowiadała rzeczywistości ukraińskiej, bowiem w procesie kształtowania się nowożytnego narodu ukraińskiego, w rodzeniu się jego ambicji kulturalnych i dążeń samodzielności politycznej lud ukraiński stał się podstawowym fundamentem narodu. Zaś mowa ludu ukraińskiego i poezja ustna (nierzadko bezpośrednio urastająca do rangi narodowej)

<sup>47</sup> Tamże s. X-XI.

<sup>48</sup> Z. D o ł ę g a - C h o d a k o w s k i. *O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem oraz inne pisma i listy*. Opracował i wstępem opatrzył J. Maślanka. Warszawa 1967 s. 19.

<sup>49</sup> Tamże. Podobnie na ten temat wypowiedział się W. Zaleski. Por. W a c ł a w z O l e s k a. *O pieśniach ludu (Wyjętek z obszernej rozprawy o tym przedmiocie)*. "Rozmaitości" 1931 nr 46 s. 364. "Niemalą się zapewne przyczyniła do utrzymania obrzędów [na Rusi] i ta okoliczność, że służba Boża i uroczystości kościelne w narodowym odbywają się języku".

posłużyły jako podstawa do stworzenia języka literackiego i nowożytnej literatury ukraińskiej, cementujących z czasem grupy posługujące się gwarami czy dialektami w jedną wspólnotę narodową.

O tym, jakie wartości i jaką rolę miała dla działaczy galicyjskich ukraińska twórczość ustna, dodatkowo świadczy widniejący na początku części folklorystycznej *Rusalki* epigramat z Kollara:

Pieśni ludowe to: trwała  
ostoja narodowości  
płodne oświaty osnowy,  
głębokie źródło mądrości  
ozdoba i tarcza mowy.

*tłumaczenie – W. M.*

Zamieszczone w *Rusalkce* utwory, zaczerpnięte z rodzimego folkloru, miały stanowić swego rodzaju materiał dowodowy dla potwierdzenia słuszności sądu Kollara i zarazem posłużyć jako przykład wykorzystania dorobku narodu – ludu ukraińskiego i jego języka do stworzenia własnego piśmiennictwa, za pośrednictwem którego miało nastąpić oświecenie tegoż narodu i podniesienie świadomości narodowej. Dlatego też po krótkim zarysie historii Rusi Kijowskiej (od przyjęcia chrześcijaństwa, przez rozdrobnienie dzielnicowe i okres walk z Tatarami, które doprowadziły Ruś do upadku) Wahylewicz we wstępie do pieśni ludowych uświadamiał swoim rodakom raz jeszcze, iż ukraińskie pieśni epickie, głównie historyczne i dumy kozackie, są trwałym zabytkiem historii, kultury, obrzędów i zwyczajów Rusinów oraz "świadectwem heroicznej chwały praocjów naszych":

W dumach rozkwiata rycerskimi czynami wielkość związana ze spełnionym wewnętrzny miarą, one więc są najwierniejszym obrazem broniących się i ginących strażników. Rycerskie czyny z Zaporozża rozbrzmiewały wysokim echem kurhanów po całej Rusi, a z Beskidów i innych stron rozbiegli się chłopcy-mołojcy, by pomścić smutną niewolę ludu... Rusin wszystko, co dostrzegł, co zniósł i wycierpiał i czego dokonał przelewał w słowa z pełnej duszy płynące [...] <sup>50</sup>, "te dumy, które – jak zauważył Zaleski – po dziś dzień brzmią po całej Rusi" <sup>51</sup>.

*tłumaczenie – W. M.*

Głównie właśnie ukraiński epos bohaterski "zrodzony w ogniu narodowo-wyzwoleniowych zmagani z obcym naporem i pobudzający do przetrwania w czasach niewoli, cementujący narodową wspólnotę, jej więzi patriotyczne i histo-

<sup>50</sup> Wahylewicz, jw. s. XIV.

<sup>51</sup> Wacław z Oleska, jw. s. 364.

racyjno-świadomościowe<sup>52</sup> stanowił dla romantyków zachodnioukraińskich niewyczerpane źródło inspirowania tych ogólnoludzkich norm etycznych i hasel wolnościowych. Opiewani w epice ludowej legendarni bohaterowie stawali się dla romantyków, by powtórzyć za Marią Janion, "ich żywym ludowym wcieleniem". Do *Rusalki* dobrano więc takie powszechnie znane i śpiewane na Ukrainie historyczne pieśni i dumy ukraińskie, jak chociażby дума o towarzyszu walk Bohdana Chmielnickiego i przyjacielu Krzywonosu (będącego sprzymierzeńcem prostego ludu) Morozence<sup>53</sup>, Konowczence (uczestniku powstania ludowego, które wybuchło na Ukrainie w 1738 r.), Dowbuszu (watażce galicyjskich opryszków). Pieśni te mogły podnosić na duchu, odradzać nadzieje, wzbudzać wiarę i przekonanie wśród Rusinów, że skoro pieśń ukraińska przetrwała, nie zginęła, a więc nie zginie, lecz odrodzi się też i naród ukraiński.

Teoretycznie głoszony i praktycznie realizowany przez autorów *Rusalki* postulat ludowości był więc jednym z podstawowych środków zmierzających do głównego celu, jakim miało być unarodowienie literatury ukraińskiej.

Następnym ważnym czynnikiem wiodącym do unarodowienia, a tym samym i wyodrębnienia się zachodnioukraińskiej literatury, był tzw. historyzm, uchodzący za znamiennej cechę piśmiennictwa doby romantyzmu.

Wypowiedziane w *Azbuce i abecadle* poglądy na temat literatury jako obrazu życia i sfery duchowej narodu rozwija Szaszkievicz w *Rusalkce Dniestrowej*, podkreślając, iż zrębem prawdziwie narodowej i oryginalnej literatury ukraińskiej powinna stać się historia ojczyzna, bowiem tylko w literaturze opartej na własnej heroicznej przeszłości nie zabraknie idei, która integruje i odradza naród. Tworzącą się literaturę zachodnioukraińską Szaszkievicz pragnie unarodowić nie tylko "zewnątrznie", przez formę, znaki alfabetu cyrylicy itd., ale i dogłębnie przez zwrot do przeszłości i powiązanie historii z teraźniejszością.

Przeszłość – "starodawność" jest bowiem – zdaniem Szaszkievicza – tą nie milknącą i znaczącą pieśnią, która na różne sposoby "odzywa się do nas sprzed wieków i raz cichym, łagodnym przemawia głosem, szczerym uczuciem ogarnia serca, to znów natchnioną mocą duszę naszą, pozostałych – zaś nadprzyrodzonymi – rzekłbyś – zadziwia czynami, potem znów jak labędź tęskno zakwili, lkanie siwych praocjów oplakuje synów, to

<sup>52</sup> S. K o z a k. *Folklor epicki jako źródło świadomości narodowej Słowian*. W: *Z polskich studiów slawistycznych*. Seria 6. Pod red. L. Bazyłow. Warszawa 1978 s. 302.

<sup>53</sup> Oj Moroze! Morozyne, preślawnij kozacze,  
Hej, za toboju cila Łytwa i Ukrajina płacze;  
Ne tak taja Ukrajina jak teje hardo – wijsko. –  
Hej, płacze, płacze Morozyna jduczny rano na misto...  
... Posadyły Morozyna na wysokij mohyli  
Hej! pohladaj-sia Morozyne po wsij swojji Ukrajini...



znowu pociechą owieje i serca radością napelnia, a w duszach stwarza szacunek świątobliwy przadziadom zmarłym<sup>54</sup>.

*tlumaczenie – W. M.*

Poprzedzając wstępem (starodawność... – Staryna...) historyczne pieśni i dawne dokumenty ruskie zamieszczone w *Rusalcie*, Szaszkievicz chce jakby podkreślić, że nie można ich traktować jak przedmiot zainteresowań czysto akademickich, ściśle naukowych i archeologicznych, gdyż

Starodawność jest to obraz wielki, jest to zwierciadło jak woda czyste, w którym ukazuje się nie zamącone oblicze stuleci. Tam powinneś wnuku spojrzeć, a dowiesz się jak twoi ojcowie i twoi pradziadkowie żyli, czym się zajmowali, co ich pocieszało i rozweselało, a co martwiło, jakie słońce wśród nich świeciło, jak myśleli i jakim uczuciem darzyli przyrodę, okolice, świat cały, z kim się spotykali i jak to na nich oddziaływało, jak wyglądał ich świat wewnętrzny, a jak zewnętrzny, co ich pobudzało i dodawało otuchy do dalszego działania, a co ich z nóg ścinało, jaki ich język, jaka biesiada, jaką mieli duszę, jakie serce, słowem, jakimi chcieli się przed tobą zaprezentować i czego po tobie oczekują<sup>55</sup>.

*tlumaczenie – W. M.*

Z przytoczonego przez nas fragmentu wstępu do historycznych materiałów opublikowanych w *Rusalcie* widać, jak wielkie znaczenie przywiązuje Szaszkievicz do historii, z jakim szacunkiem odnosi się do tradycji rodzimych oraz jaką rolę przypisuje on poznaniu przeszłości własnego narodu w kształtowaniu świadomości Rusinów i tzw. unarodowieniu rodzimej literatury. Autor jak gdyby ożywia historię ("starodawność odzywa się do nas sprzed wieków").

Są jeszcze inne co najmniej dwie kwestie, które uwidoczniają się w wypowiedziach Szaszkievicza, a także pozostałych działaczy "Ruskiej Trójcy" (por. chociażby omawiany wcześniej wstęp do ukraińskich pieśni ludowych Wahylewicza) na temat historii narodu. Po pierwsze przyroda, piękno krajobrazu i ziemi ojczystej stanowią tło dla dziejów narodu. Ów determinizm historyczny – do czego jeszcze wrócimy – pozwala autorom *Rusalki* dojść do przekonania współbrzmiącego z wyznaniem Seweryna Goszczyńskiego, który nie mogąc wyjść z podziwu dla piękna ukraińskiej przyrody powiedział: "taka ziemia wpłynęła na swoich mieszkańców i wypiastowała naród mogący stanąć między najzdolniejszymi"<sup>56</sup>.

Wahylewicza brzmia jak pewnego rodzaju manifest wzywający Rusinów do zajęcia się poznaniem przeszłości swojego narodu i wydobycia z niej wartości,

<sup>54</sup> M. Szaszkewycz. *Staryna* [przedmowa do pieśni historycznych]. W: *Rusalka Dnistrowa* s. 115.

<sup>55</sup> Tamże s. 115.

<sup>56</sup> S. Goszczyński. *Kilka słów o Ukrainie i rzezi humańskiej*. W: t e n ż e. *Zamek kaniowski*. Oprac. M. Grabowska i M. Janion. Warszawa 1958 s. 114.

do których naród pragnąłby się przyznać, zechciał je pielęgnować i rozwijać. Historia w świadomości wydawców *Rusalki* przeplata się z teraźniejszością, teraźniejszość poszerzana jest o przeszłość. Historia jest świadectwem chwały minionych i bieżących lat, gdyż "duże odłamki" owego obrazu przeszłości, "owego cudownego zwierciadła" – jak mówi Szaszkiewicz – zachowały się i "żyją" do dziś po cerkwiach, monastyrach i rozbrzmiewają po całej Rusi w pieśniach, obrzędach i zwyczajach. Należy je tylko – mówi dalej autor *Staryny* – zebrać, nadać im odpowiedni kształt i formę, a powstanie "pieśń potężna, długa, bezgraniczna, która rozejdzie się po całym świecie i głośnym echem rozgłosi (rozhrumyt') sławę minionych i teraźniejszych lat całego narodu"<sup>57</sup> oraz wskaże Rusinom wielkość ich tradycji, przypomni bohaterów narodowych, których odwaga i męstwo wzbudzą u współczesnych poczucie dumy narodowej i wiarę w odrodzenie narodu w sensie kulturalnym i politycznym.

Do takich mniej więcej ogólnych uwag teoretycznych na temat roli historii w życiu narodu ukraińskiego musiały ograniczyć się oficjalne wystąpienia Szaszkiewicza, a także Wahylewicza do 1836 r., mimo że w tym czasie Szaszkiewicz był – jak już wspomnieliśmy – autorem trzech wierszy o ważkiej treści historycznej i stosunkowo wysokich walorach artystycznych. Umieszczenia tych utworów w *Rusalcie Dniestrowej* nie mogli wydawcy, niestety, ryzykować, gdyż po 1830 r. cenzura była zbyt czujna na przejawy postępowego historyzmu romantycznego, o czym działacze "Ruskiej Trójcy" mieli możliwość przekonać się po wydaniu przez cenzora lwowskiego (Benedykta Lewickiego) negatywnej opinii o publikacji *Zorii* będącej pierwowzorem *Rusalki Dniestrowej*. Uznanie przez cenzurę historyzmu jako narzędzia walki wolnościowej wpłynęło też zapewne tak na złagodzenie, powściągliwość oraz zaniechanie ukazywania przez autora *Staryny* konkretnych epok czy wydarzeń historycznych z dziejów Ukrainy, które najbardziej przyczyniłyby się do podniesienia świadomości narodowej Ukraińców, jak i na zrezygnowanie z próby zamieszczenia w *Rusalcie* wierszy i artykułów historycznych.

Mimo że w *Rusalcie Dniestrowej* ograniczono się do bardzo ogólnikowych wypowiedzi na temat znaczenia i roli historii w kształtowaniu się nowoczesnego narodu, to jednak należy przyznać, że autorzy almanachu okazali i tak stosunkowo duże zainteresowanie historią, w której naród ukraiński, w tak ważnym dla niego okresie kształtowania się odrębnej świadomości narodowej, mógł pilnie i ze skutkiem szukać korzeni własnego życia. Na podstawie zawartości treściowej *Rusalki* widzimy też, jak bardzo jej autorzy świadomi byli roli poezji jako jednego z najważniejszych źródeł kształtowania opinii publicznej. Włączone do almanachu ludowe pieśni historyczne i dumy kozackie, opiewające przywódców po-

<sup>57</sup> S z a s z k e w y c z. *Staryna* s. 116.

wstań narodowych, przyczyniały się do upowszechniania i głębszego utrwalania istniejących już legend o własnych bohaterach, ugruntowując tym samym świadomość narodową. Umacnianiu wspólnoty narodowej służyły w nie mniejszym stopniu oryginalne utwory poetyckie. Wiersze o tematyce historycznej Szaszkiewicza przywołujące ważne karty z dziejów narodu ukraińskiego, zachęcały do zainteresowania się historią własnej ojczyzny, pięknem rodzimego krajobrazu oraz uświadamiały związek z pełną kurhanów i mogił ziemią ukraińską, chroniącą ciała przodków.

O tym, jak wielka chęć unarodowienia literatury poprzez ukazywanie różnorodnych powiązań historii z przeszłością towarzyszyła utworom Szaszkiewicza, świadczy myśl zawarta w pierwszej strofie wiersza *Zhadka*, napisanego zresztą w duchu słowianofilskim:

Zaspiwajmo szczo mynulo  
Peredwićkyj zhanu czas;  
Jak weselo kołyś buło,  
Jak to sumno nyini w nas<sup>58</sup>.

Zwrotka ta pod względem treści – zdaniem Szaszkiewicza – mogła liczyć na akceptację cenzora, gdyż rzeczywiście niewinnie brzmi ona w porównaniu z nadzieją na zmartwychwstanie, wskrzeszenie ukraińskiej sławy i władzy, którą wyraził poeta w cytowanym wcześniej fragmencie wiersza o incipicie "Spomynajcie bratia myli...", czy w następującej wypowiedzi, również pozostawionej w rękopisach:

Wciąż mogiły sławne ruskie chronią ciała wodzów swych. Kiedyś boje szły kozackie – dzisiaj spokój trwa. To zagrzmiało, zadudniło. Lepsza walka nieszczęśliwa niżym cisza głucha ta. Z walką choć nadzieja szła. A dziś któż ją ma?<sup>59</sup>

tlumaczenie – W. M.

Zawarta w przytoczonej wypowiedzi myśl Szaszkiewicza koresponduje z następującym fragmentem przemówienia Bohdana Chmielnickiego, odtworzonym w sposób artystyczny przez twórcę krążącej w odpisach

Męczenników owych wszystkich zakatowano za ojczyznę ich własną, za wolność i za wiarę ojców swoich... I męczennicy ci, którzy niewinnie zginęli, wołają do was z grobów swoich, domagają się zemsty za krew swoją i wzywają was do obrony samych siebie i ojczyzny swojej<sup>60</sup>.

tlumaczenie – W. M.

<sup>58</sup> T e n Ź e. *Zhadka*. W: *Rusalka Dnistrowa* s. 61.

<sup>59</sup> LB, archiw M. Szaszkiewicza, p. II, od. zb. 72. Cyt. za: S z a ł a t a, jw. s. 151.

<sup>60</sup> T. K o n y s ś k y j. *Istoria Rusow ili Małoj Rossiji*. Nowy Jork 1956 s. 99.

Zarówno Szaszkiewicz, jak i pozostali działacze z kręgu "Ruskiej Trójcy" zwracali się przede wszystkim do historii kozaczyzny, bowiem nosicielami idei narodu ukraińskiego byli na pierwszym miejscu kozacy i ich przywódcy. Tacy hetmani, jak Bohdan Chmielnicki, Iwan Konowczenko, Semen Naływajko, a także Morozenko czy watażka Dowbusz byli ciągle przywoływani w pismach pisarzy "Ruskiej Trójcy" jako ucieleśnienie bohaterstwa, godności ludzkiej i narodowej, wolności Ukraińców oraz ich siły i wiary w zwycięstwo.

Głoszone i realizowane przez "Ruską Trójcę" hasła zwrotu do historii, głównie kozaczyzny, to jeden z głównych przejawów obrony utraconej niezawisłości, a "wołanie o narodową niezawisłość i odrębność zawsze łączy się z renesansem historii narodowej i pietyzmem dla przeszłości, ze wspomnieniem zarówno utraconej wielkości, jak i chwili poniżenia narodu"<sup>61</sup>.

Natomiast inne hasła romantyczne, np. powrotu do natury, poznania przyrody i ludu własnego kraju, sprzyjały tworzeniu poezji, której przedmiotem opisu jest krajobraz i terytorium narodowe zaliczane do ważnych elementów wchodzących w skład pojęcia narodu. Podejmowanie przez romantyków opisów ziemi rodzimej to jeszcze jeden przejaw unarodowienia literatury, gdyż – jak wiadomo – krajobraz w romantycznej estetyce pełnił wartość historyczną, wiązał się ściśle z duchem narodu i jego losami. Przyroda i ziemia ojczysta to coś więcej niż tło dziejów narodu:

Sama natura wskazuje pierwiastki poezji narodowej. Każdy naród krzewi się na oznaczonym gruncie i pod oddzielnym klimatem. Nie możemy sobie pomyśleć [o] kraju, iżbyśmy zarazem nie pomyśleli o narodzie, jego charakterze i historii, i dopiero przez to połączenie ukazuje nam się kraj z powabem romantycznym. Lecz powabu tego nie może nikt lepiej odsonić, jak poeta, który maluje nie tylko okolice, ale także lud i jego historię, który nas przenosi w życie nie tylko natury i przestrzeni jak malarza, ale także w czasy i zdarzenia<sup>62</sup>.

Zapoczątkowane przez Chodakowskiego i podtrzymane przez licznych "pielgrzymów polskich" postulaty łączenia uroków krajobrazu ojczystego z historyzmem dla własnych celów wykorzystywali także z wielkim zapalem zachodnio-ukraińscy budziciele narodowi. Najbardziej z całej "Trójcy" zapalonym i wytrwałym entuzjastą podróży krajoznawczo-historycznych był I. Wahylewicz. W rezultacie tych zainteresowań powstał nie tylko zamieszczony w piśmie "Časopis

---

<sup>61</sup> G. Ł u k a c s. *Spoleczno-historyczne warunki powstania powieści historycznej*. W: *Od Goethego do Balzaka. Studia z historii literatury XVIII i XIX wieku*. Warszawa 1959 s. 250.

<sup>62</sup> *Walter Scott i jego wiek współczesny*. "Gazeta Polska" 1829 nr 183 s. 730-731. Dodajmy, że autor tego artykułu uważa, iż dzieło poety "jest tylko swobodniejszą formą historiografii, ale zarazem formą, w której się duch historii wiernej częstokroć przebijają jak w suchym opowiadaniu". Kończąc swoje rozważania autor stwierdza, że w artykule swym nie mówi o angielskiej poezji narodowej w ogólności, gdyż poeci nie naśladowują Scotta jako Anglika, ale jako poetę przeszłości, a każdy naród ma swoją przeszłość. "Gazeta Polska" 1828 nr 184 s. 736.

Českoho Muzeum" artykuł Wahylewicza *Rozhorečki jaskini* o rzekomo odkrytych przez autora starosłowiańskich napisach na ścianach jaskiń w Rozhorczu (u źródeł rzeki Stryj w Karpatach), lecz i wiele prac historyczno-etnograficznych, dzięki którym autor "uzasadnił historycznie narodowe aspiracje Ukraińców, połączył teraźniejszość z przeszłością i tradycjami samodzielności Ukrainy-Rusi, uzbroił ukraińską myśl narodową w logiczne i trwałe argumenty historyczne"<sup>63</sup>.

Choć za najważniejsze źródła oryginalnej literatury ukraińskiej Wahylewicz uważał dzieje własnego narodu i rodzimy folklor, to jednak dużą wagę przywiązywał on do piękna przyrody ojczyzny, jako do dodatkowego czynnika wpływającego na powstanie pewnych niepowtarzalnych cech zarówno w samym charakterze Ukraińców, jak i w ich literaturze. Charakteryzując obrzędowe pieśni ludu w *Rusałce* Wahylewicz mówi:

Pieśni te są złotym następstwem szczęśliwych czasów, kiedy jeszcze sama tylko przyroda przemawiała do duszy ruskiej, a on nią (przyrodą) napelniał swoje wnętrza. Wtedy duch wznosił się pod niebiosą, pod słońce i gwiazdy i bratał się z nimi, przywoływał ich na ziemię, upiększał nimi obrzędy Łady i wplótł je w zabawy, albo wzbivszy się bystrym sokolem, latał poza grające morze, nabierał złota na skrzydła by pozłacać (kniahynię – pannę młodą) księżniczkę i przynosił kędzierzawe drzewce, które się do raju nachylało i obficie zakwitło łosem przyszłym. Kwiat ten mieścił się w korowaju jak księżyc jasny poutykany gwiazdami w okolo...<sup>64</sup>

*tłumaczenie – W. M.*

Wydając *Rusałkę* "Ruska Trójca" realizowała wypowiedziany przez Szaszkiwicza w *Azbuce* i *abecadle* postulat, iż "literatura któregoś narodu powinna się wyklucić i wzrosnąć z własnego narodu i zakwitnąć na tejże samej niwie".

Autorzy, mimo kłopotów i trudności związanych z wydrukowaniem *Rusałki*, nie zrezygnowali ze swoich postanowień. Zrezygnowanie z wydania almanachu w nowo utworzonym alfabecie i języku ukraińskim było dla nich równoznaczne z wyrzeczeniem się swej przynależności narodowej do Ukraińców, jako narodu posiadającego odrębny język, kulturę oraz oryginalną literaturę i podporządkowanie się innej cywilizacji.

Zaznaczymy przy okazji, iż powstanie *Rusałki Dniestrowej* można zaliczyć do tych zjawisk literackich, które udowadniają, iż dorobek kulturalny narodu nie ogranicza się jedynie do doświadczeń i pamięci wyposażonej w wiadomości historyczne, język itd., ale że kultura narodu to sam naród, który dzięki głębokiej świadomości siebie, swojej roli i sił twórczych potrafi przeciwstawić się istniejącej sytuacji czy obowiązującym normom, zerwać z nimi i stworzyć nowe wartości. Ukraińska kultura narodowa zachowała swą ciągłość tam, gdzie mogła

<sup>63</sup> K o z i k, jw. s. 93.

<sup>64</sup> W a h y l e w y c z, jw. s. XIX.

znaleźć schronienie, a więc głównie wśród ludu. Przedstawiciele "Ruskiej Trójcy" zdają sobie sprawę z pewnych niedoskonałości tak samego alfabetu zastosowanego w *Rusałce* według zasady "pisz, jak słyszysz, czytaj, jak widzisz", jak i "chropowatości" języka literackiego, które – jak pisze Szaszkiewicz – spowodowane były tym, że

[...] nadciągnęły chmury, tamci [tj. "pieśniarze i nauczyciele"] zamilkli, a narodowi i piśmiennictwu zdrzemnęło się na dłużej; jednak język i życzliwa dusza ruska była wśród Słowiańszczyzny jak czysta iza dziewczęca w dolinie Serafina<sup>65</sup>.

Szaszkiewiczowi zależało na doprowadzeniu języka i piśmiennictwa ukraińskiego do poziomu ogólnoeuropejskiego, ale nade wszystko pragnął on udowodnić, że w ogóle istnieje odrębna kultura ukraińska. Nieważne jaka – drzemiąca, podupała czy załączkowa. Ważne, żeby została odkryta, zauważona i zaakceptowana przez inne narody.

Wydaniem *Rusałki* ukraińscy budziciele narodowi udowadniają, że ukraiński język poezji, prozy, publicystyki, nauki można stworzyć na podstawie rodzimego folkloru, pogardzanej dotąd mowy ludu i własnej tradycji historycznej, a także dowodzą, że o powstaniu języka literackiego, oryginalnego piśmiennictwa oraz odrębnej kultury, a tym samym o przynależności Ukraińców do grupy słowiańskich narodów nie mogą decydować żadne czynniki zewnętrzne, lecz wpływające z wewnątrz, tj. źródeł rodzimych. Nie oznaczało to jednak, że należy się wystrzeżać jakichkolwiek wpływów obcych "z zewnątrz" i nie korzystać z osiągnięć innych literatur szczególnie narodów słowiańskich. Przeciwnie, starosłowiańskie zabytki piśmiennictwa miały służyć jako dodatkowe źródło poznania charakteru własnego narodu, który w przekonaniu zwolenników idei słowianofilskich, dość rozpowszechnionych w środowisku literackim Lwowa<sup>66</sup>, nie różnił się zbytnio od charakteru ogólnosłowiańskiego.

Dodajmy w tym miejscu, że świadectwem pewnych tendencji słowianofilskich nurtujących ukraińską inteligencję lwowską zgrupowaną wokół "Ruskiej Trójcy" był utwór Szaszkiewicza *Zahadka* zamieszczony w *Rusałce*<sup>67</sup>, oraz tłumaczenia zabytków piśmiennictwa starosłowiańskiego *Słowo o wyprawie Igora*, *Rękopis krółodworski* czy serbskie pieśni bohaterskie, uznanych wówczas za źródła pierwszorzędnej wartości ogólnosłowiańskiej.

Dorzućmy też, że podejmowane przez "Ruską Trójcę" tłumaczenia wymienionych zabytków były w ówczesnych warunkach tworzeniem nowych utworów i jednocześnie jakby udowadniały, że język jest na tyle bogaty, iż można w nim

<sup>65</sup> Szaszkiewicz. *Peredslivje* s. III.

<sup>66</sup> Por. L. Nabelak. *Zabytki starożytnej poezji słowiańskiej*. "Haliczanin" 1:1830 s. 198-201.

<sup>67</sup> Słowianofilstwo Szaszkiewicza jest jednak przykładem zaprzeczenia dość rozpowszechnionego przekonania, jakoby tendencje słowianofilskie były wówczas identyczne z ciężeniem ku Rosji.

oddać wszystkie treści i subtelności zawarte w perłach piśmiennictwa starosłowiańskiego. Natomiast głoszone przez "Ruską Trójcę" idee słowiańskości to jedno ze znamion piśmiennictwa ukraińskiego doby romantyzmu, a ukraińskie słowianofilstwo na terenie Galicji (w pierwszym etapie jego rozwoju) można traktować jako czynnik, który w pewnej mierze przyczynił się także do rozbudzenia poczucia odrębności narodowej Ukraińców.

Reasumując należy stwierdzić, że głoszone i realizowane przez poetów "Ruskiej Trójcy" idee ludowości, słowiańskości, zwrotu do historii, a szczególnie hasła obrony języka ukraińskiego były zarazem głównymi wyróżnikami etnicznymi i naczelnymi dyrektywami w walce o ukraińską kulturę i odrębność narodową.

Jak wynika z poczynionych tu obserwacji, służąca unaradawianiu kultury ukraińskiej ludowość trójki entuzjastów odrodzenia Ukraińców przejawiała się w zbieraniu i publikowaniu rodzimych ludowych pieśni obrzędowych, historycznych i dum kozackich, a także w zaopatrywaniu publikowanych tekstów twórczości ustnej we wstępy i komentarze o charakterze krytycznoliterackim, naukowym czy popularyzatorsko-publicystycznym.

Cechy narodowości odnajdywali też autorzy *Rusałki* w przeszłości słowiańskiej i historii własnego narodu. Idealizowane przez romantyków zachodnio-ukraińskich czasy prasłowiańskie, utożsamiane z ideałem prawdziwej narodowości, mogły, przynajmniej w początkowej fazie procesu odrodzenia narodowego, wyzwalać w świadomości Ukraińców galicyjskich poczucie więzi plemiennej – tzw. narodowości pierwszego stopnia. Zaś przez zwrot do historii starano się wykazać ciągłość własnego narodu, jego związek i łączność z Ukraińcami po drugiej stronie kordonu oraz chciano zachować pamięć przodków w nadziei, że właściwe im takie cechy charakteru, jak siła woli, zdolności, wytrwałość i umiłowanie wolności zdolne są odrodzić się wśród współczesnych Ukraińców świadomych swojego związku z przodkami – kozakami ukraińskimi. Wszystkie cechy charakteru kozaków, ich sława i miejsce ich pobytu – niezwykła Sicz Zaporowska – miały służyć jako załączek odrodzenia narodu ukraińskiego.

Co się natomiast tyczy realizacji hasła obrony języka ukraińskiego, to najlepszą i najskuteczniejszą obroną mogło być również tłumaczenie na język ukraiński utworów z innych literatur, a przede wszystkim tworzenia oryginalnej poezji i prozy artystycznej, które miałyby wartość nieprzemijającą i były niezaprzeczalnym świadectwem odrębności kultury i w ogóle narodowości ukraińskiej.

Można wobec tego stwierdzić, że poglądy pisarzy "Ruskiej Trójcy" na temat narodu i ukraińskiej odrębności zasadniczo nie odbiegały od wypowiedzi ówczesnych postępowych teoretyków pojęcia narodu. Nadmienimy, że choć z punktu widzenia współczesnej nauki wspólny język nie musi być ani warunkiem koniecznym, ani wystarczającym dla uformowania się narodu (np. w wypadku posiadania

odrębnej państwowości Austria, Niemcy)<sup>68</sup>, to jednak w sytuacji nieposiadania własnego państwa tworzenie się i istnienie ojczystego języka narodowego, a następnie odrębnej kultury narodowej, jest warunkiem istnienia i najważniejszą definicyjną cechą narodu.

Zasługi pisarzy "Ruskiej Trójcy" na polu zachodnioukraińskiego odrodzenia narodowego polegają nie tylko na tym, że działacze ci – jak słusznie stwierdza J. Kozik –

[...] naród ukraiński uważali za niezależny, całkowicie samodzielny wśród narodów słowiańskich i wyraźnie odróżniający się od narodu polskiego, rosyjskiego i białoruskiego<sup>69</sup>.

– nie były to poglądy zupełnie nowe, mieli oni bowiem w tych sądach swych prekursorów zarówno wśród samych Rusinów galicyjskich (J. Mohylnycki), jak i Ukraińców (M. Maksymowicz), a także Polaków (Samuel B. Linde i Jerzy S. Bandkie).

Ze względu na niski stopień uświadomienia narodowego Ukraińców w Galicji przed rozpoczęciem działalności przez "Ruską Trójcę" bardzo ważne znaczenie miał fakt, że próbowali oni określić i podać dość oryginalne i uzasadnione definicje narodu.

Za największe osiągnięcia przedstawicieli zachodnioukraińskiego odrodzenia narodowego należy – jak się wydaje – uznać to, że zaproponowane przez siebie definicje narodu osadzili oni w realnej rzeczywistości i wypełnili je konkretną treścią.

To ich zasługa, że w tak trudnym okresie dla rozwoju kultury ukraińskiej w Galicji język Rusinów przeszedł kolejne stadia rozwojowe niezbędne do powstania nowożytnego literackiego języka narodowego.

Dzięki zainteresowaniom ludoznawczym, folklorystycznym<sup>70</sup>, naukowym, literackim i językoznawczym przedstawiciele "Ruskiej Trójcy" połączyli umiejętnie zachodnioukraińskie dialekty regionalne i stworzyli jedną wspólną dla całego narodu literacką odmianę języka ukraińskiego. W ten sposób język ukraiński funkcjonujący na zasadzie gwary ludowej został podniesiony do należytej mu rangi i zaczął pełnić rolę spoidła łączącego naród oraz czynnika ugruntowującego poczucie narodowej odrębności Ukraińców lat trzydziestych XIX w. w Galicji.

<sup>68</sup> J. J. W i a t r. *Obiektywne podstawy więzi narodowej*. W: t e n ż e. *Polska – nowy naród*. Warszawa 1971 s. 10.

<sup>69</sup> K o z i k, jw. s. 178.

<sup>70</sup> Problem znaczenia folkloru w działalności Szaszkiewicza, Wahylewicza i Hołowackiego omówiono szczegółowo w oddzielnej pracy. Por. W. M o k r y. *Folklor i jego rola w działalności przedstawicieli "Ruskiej Trójcy"*. W: *Studia Polono-Slavica-Orientalia*. Wrocław 1979. Acta Litteraria VI.



---

Do idei "Ruskiej Trójcy" nawiązały następne pokolenia twórców literatury i kultury ukraińskiej, a dorobek literacki i działalność romantyków galicyjskich na rzecz odrodzenia narodu ukraińskiego wciąż przyciąga uwagę badaczy literatury oraz procesów narodotwórczych.